



DZIS

W numerze:

• W hutniczych szkołach przed pierwszym dzwonkiem — str. 3

• Olsztyńska przygoda — str. 5

• Rozrywki umysłowe — str. 8

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 35 (560) Kraków, 2 IX. — 8 IX. 1967 r. Cena 50 gr

Nigdy więcej „Września“!

Z udziałem I sekretarza KW PZPR
Czesława Domagały

40-tysięczna antywojenna manifestacja mieszkańców Nowej Huty

NA PLACU PRZY ALEI
LENINA odbyła się wczoraj w Nowej Hucie wielka manifestacja antywojenna mieszkańców tej najmłodszej dzielnicy Krakowa. Manifestacja zgromadziła ogromny, 40-tysięczny tłum. Dominowała młodzież: harcerze, w zielonych mundurkach, ZMS-owcy w strojach organizacyjnych. Licznie przybyli załogi

nowohuckich zakładów pracy i instytucji. Nad zgromadzonymi powiewał las szturmówek, flag i transparentów o antywojennej treści. Okoliczne domy — przy placu — u-

dekorowane były przejmującymi w swym wyrazie symbolami walki przeciw wojnie i okrucieństwu, które ona niesie.

Kiedy przebrzmiał ryk syren alarmowych przywodzących na pamięć tragiczne wrześniowe dni wojenne, na trybunie zajęli miejsce przedstawiciele władz z I sekretarzem KW PZPR w Krakowie, posłem tow. CZESŁAWEM DOMAGAŁĄ, przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa tow. ZBIGNIEWEM SKOLICKIM, kie-

reprezentowali I sekretarze KD i KF partii tow. TADEUSZ NOWICKI i TADEUSZ WACHOWSKI oraz przew. Prezydium DRN tow. STANISŁAW CICHOCKI, go Komitetu FJN tow. St. Cichocki. Głos następnie zabrał I sekretarz KW tow. Cz. Domagała. Oto parę fragmentów jego przemówienia, z uwagą i w skupieniu wysł-

Za dwa dni znowu zaroją się budynki szkolne. Po dwumiesięcznej z górą przerwie rozpocznie się nowy okres wytężonej pracy — zaczną się nowe problemy. A tymczasem podamy kilka ciekawych informacji uzyskanych bezpośrednio od inspektora Wydziału Oświaty Prezydium DRN w Nowej Hucie tow. T. Brasia.

Powodzenia w nauce!

Zaplanowane w czasie wakacji remonty poszczególnych szkół przebiegły pomyślnie i zostały zakończone w przewidzianym terminie. Brygady remontowe całkowicie wywiązały się z powierzonych zadań — w związku z czym młodzież wkroczy w poniedziałek, tzn. 4 września do odpowiednio przygotowanych szkół.

Do klas pierwszych przyjęto w tym roku 2.792 dzieci. Ilość ta utrzymuje się mniej więcej na poziomie roku ubiegłego. Najmłodsze klasy najliczniejsze będą na osiedlu Bieńczyce i na Wzgórzach Krzesławickich. Redakcja życzy młodzieży naszej dzielnicy wstępnego najlepszego i powodzenia w nauce. (kog)

Przemawia I sekretarz KW tow. Czesław Domagała.



Uczestnicy manifestacji głoszą za przyjęciem rezolucji.



Rezolucja

My, mieszkańcy najmłodszej dzielnicy prastarego Krakowa, pracownicy Huty im. Lenina, przedsiębiorstw budowlanych, instytucji i zakładów pracy zebrani na dzisiejszym wiecu manifestujemy swą gorącą wolę pokoju.

W dniu dzisiejszym mijają 28 lat od chwili, gdy hitlerowskie Niemcy dokonały zdradzieckiej napaści na Polskę — rozpętując tym samym II wojnę światową. Naród polski pierwszy został dotknięty kłęb-

ską wojny i jako pierwszy stawiał opór hitlerowskiemu najeźdźcom.

Tragiczne doświadczenia pamiętnego września 1939 roku i lat następnych są do dziś żywe w pamięci ludzi, którzy go przeżyli. Przypominamy je dziś po to, by zdać sobie sprawę, że w obecnym świecie istnieją nadal siły, które swoje imperialistyczne zamiary realizują drogą wojny, grabieży i naruszenia granic swoich sąsiadów. (Dalszy ciąg na str. 2)

rownikiem Wydz. Propagandy KW tow. RYSZARDEM SŁAWECKIM, przewodniczącym Zarządu Okręgowego ZBoWiD tow. ZENONEM GREŁĄ.

Władze z naszej dzielnicy

przedstawiciele Huty im. Lenina a także przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Manifestację antywojenną społeczeństwa nowohuckiego otworzył przew. Dzielnicowe-

chanego przez mieszkańców Nowej Huty.

— Jak dziś był wrzesień, jak dziś był piękny, słoneczny dzień, kiedy z podniebnych przestworzy, na polskie mia-

(Dalszy ciąg na str. 2)



Rezolucja

(Dokończenie ze str. 1)

dów. Imperializm amerykański prowadzi zbrodniczą wojnę przeciw bohaterstwu narodowi wietnamskiemu. Bombarduje miasta i wsie, zabija ludność cywilną, starców, kobiety i dzieci. Niszczy szpitale, szkoły, obiekty kulturalne. Ten sam imperializm kryje się za plecami agresji izraelskiej na kraje arabskie. Najeźdźca izraelski stosuje przeciwko ludności arabskiej te same nieludzkie metody, jakie stosowali hitlerowcy w czasie pamiętnej II wojny światowej.

W Europie nie ma również spokoju. Wystarczy przypomnieć sytuację, w jakiej znajduje się obecnie naród grecki. Nie wolno ani na chwilę zapomnieć o militarystycznej i odwetowej polityce rządu bońskiego, o dążeniu NRF do posiadania broni atomowej.

W imieniu wszystkich ludzi miłujących pokój z całą stanowczością żądamy:

- zaprzestania zbrodniczej wojny w Wietnamie;
- wycofania wojsk izraelskich z zagrabionych terenów arabskich;
- zaprzestania represji w stosunku do narodu greckiego;
- likwidacji militarystycznych, faszystowskich sił w NRF.

Potępamy odradzający się neo hitlerizm i rewizjonizm w Niemieckiej Republice Federalnej, skierowany przeciw Polsce i innym krajom socjalistycznym.

Żądamy konsekwentnego ukarania sprawców potwornych zbrodni hitlerowskich.

Tragiczny wrzesień 1939 roku nie może powtórzyć się nigdy więcej!

Nie jesteśmy dziś sami! Jesteśmy w obozie państw socjalistycznych, na czele którego stoi Związek Radziecki. Jesteśmy w rodzinie ludzi miłujących pokój i wolność — i tym mierzy się nasza siła.

Antywojenna manifestacja mieszkańców Nowej Huty

(Dalszy ciąg ze str. 1)

sta i wsie, na stacje kolejowe i fabryki, na szpitale i szkoły posypał się morderczy grad faszystowskich bomb.

Po zagarnięciu Austrii i Czechosłowacji niemieccy szaleńcy wkroczyli zbrojnie na nasze terytorium, wywołali II wojnę światową. Rezultatem tego potwornego kataklizmu było straszliwe materialne, duchowe i fizyczne wyniszczenie narodów. Zginęło w nim ponad 40 milionów ludzi. Polska należała do krajów, które najbardziej odczuły tragedię jaką niesie za sobą wojenna pożoga. Różne były przyczyny tej trwającej

prawie 6 lat narodowej gehenny. Ówczesna Polska, rządzona przez zaślepienie warstwy burżuazji i obszarników, które odrzucały wielokrotnie ponawiane przez Kraj Rad próby pomocy i zjednoczenia sił we wspólnej obronie przed faszystwem — przystąpiła do walki z hitlerowskim najeźdźcą — nieprzygotowana, osamotniona.

„Zniszczenie Polski jest na pierwszym planie! Nie miejcie litości!” — wrzeszczał führer. I niemieccy oprawcy nie mieli litości. „Bądźcie brutalni!” — krzyczał z furją, szaleńczy przywódca niemieckiego narodu panów. I super-

oprawcy XX wieku byli brutalni. „Najsilniejszy ma prawo za sobą!” — ryczał na wielkich zgromadzeniach, hitlerowski ober-zbrodniarz. I sentymentalni niemieccy piwowosze, z niebieskimi oczyma, kochający własne dzieci, z uśmiechem na twarzach mordowali nasze dzieci, rozstrzelali tysiącami naszych nauczycieli, lekarzy i księży. „Polska zostanie wyłudniona i skolonizowana!” — krzyczał Hitler i dotrzymał słowa. W okresie 6-letniej okupacji, spalono w krematoriach lub rozstrzelano, zamordowano w więzieniach lub zagłodzono w obozach śmierci, przeszło 6 milionów Polaków.

Dzisiejszy wiec — zaakcentował towarzyszący Domagała — odbywa się w całkowicie nowym 140-tysięcznym mieście, zbudowanym po wojnie w silektem całego narodu. Zdala widzimy hale i kolumny jednego z największych w świecie, zakładu metalurgicznego. Huta im. Lenina zatrudnia dziś ponad 30 tys. ludzi i wytwarza dwa razy więcej stali rocznie niż cała Polska w roku 1938.

Po wysłuchaniu przemówienia zebrani na placu przy alii Lenina tłum mieszkańców Nowej Huty przyjął jednomyślnie — głosząc wyłączenie w górę ręk — tekst rezolucji antywojennej (obszerne fragmenty rezolucji zamieszczamy na str. 1 i 2). Manifestację zakończyło odegranie Międzynarodówki

(jd)

Z życia partii

Szkolenie zawodowe kształtować powinno także postawę pracownika huty

Jak ma wyglądać szkolenie zawodowe w Hucie im. Lenina? — to pytanie postawiono sobie kilka lat temu. Odpowiedzią na nie jest wprowadzony w życie ostatecznie w r. ub. system szkolenia załogi i podnoszenia jej kwalifikacji zawodowych. Ocenie tego systemu zostało poświęcone w środę posiedzenie egzekutywy KF PZPR huty, pod przewodnictwem I sekretarza KF tow. T. Wachowskiego.

Nie zagłębiając się w szczegółową analizę statystyki obrazującej wzrost kwalifikacji załogi w okresie ostatnich lat, podajmy jedynie cyfry najbardziej charakterystyczne. Ilość absolwentów szkół przyzakładowych HIL od początku ich istnienia do r. 1966 wyniosła 23.078 osób. Natomiast w samym roku szkolnym 1966/67 — 707 osób. W systemie szkolenia wewnątrzzakładowego podniosło swoje kwalifikacje dotąd 29.510 robotników. Warto jeszcze dodać, iż tytuły kwalifikacyjne uzyskało od r. 1962 w naszej hucie 5.743 pracowników, co stanowi 56 proc. tytułów kwalifikacyjnych nadanych w całym ZHŻiSt.

W dyskusji nad informacją złożoną przez kierownictwo Ośrodka Szkolenia Zawodowego HIL, podkreślano przede wszystkim jako poważne osiągnięcie uzyskanie pełnego rozeznania potrzeb i kierunków, w jakich powinno iść szkolenie w kombinacie. A następnie wypracowanie właściwego systemu podnoszenia kwalifikacji, odpowiadającego aktualnym sytuacjom, przede wszystkim wynikającym z rozbudowy wydziałów huty i wznoszenia nowych obiektów hutniczych. Jest to zasługa zarówno dyrekcji HIL, Ośrodka Szkolenia Zawodowego, jak i aktywno społeczno-politycznego, który brał udział w ustalaniu programu oraz systemu szkolenia.

Do negatywnych stron w zakresie podnoszenia kwalifikacji zawodowych w naszej hucie należy jeszcze istnienie części załogi z niepełną szkołą podstawową.

Bardziej musi być rozwijany hutniczy kierunek kształcenia w szkole przyzakładowej, który powinien być dominujący, a nabór kandydatów na przyszłych hutników musi być szczególnie wnikliwie dokonywany. Więcej uwagi należy poświęcać doborowi ka-

dry wykładowców, która powinna wykazywać się nie tylko wysokim poziomem technicznym, ale również społeczno-politycznym. W programach szkolnych więcej uwagi trzeba poświęcić godzinom wychowania obywatelskiego, kształtującym morale przyszłych pracowników huty, również inne przedmioty, jak np. język polski, historia itp. powinny być bardziej nasycone treściami politycznymi, dla pogłębienia socjalistycznego wychowania i kształtowania młodzieży. Ważnym, a dotychczas raczej pomijanym elementem w wychowaniu młodzieży dla huty jest sport. O tej sprawie także wspominało wielu dyskutantów, podkreślając potrzebę zmiany stosunku do sportu młodzieżowego w szkołach przyzakładowych, w których powinien on również znaleźć miejsce, we właściwym zrozumieniu jego funkcji wychowawczej.

Wśród wielu spraw poruszonych na posiedzeniu egzekutywy, na czoło wysunął się również problem Punktu Konsultacyjnego AGH, który jest

placówką bardzo potrzebną hucie.

Musimy analizować potrzeby wydziałów i korelować je z chęcią studiowania ludzi — powiedział na zakończenie dyskusji I sekretarz KF tow. T. Wachowski. Obszerny plan dalszego podnoszenia kwalifikacji, ustalony w hucie na lata następne, musi znaleźć realizatorów nie tylko w Ośrodku Szkolenia Zawodowego i w kierownictwie HIL, ale z pomocą powinny przyjść organizacje społeczne, a przede wszystkim organizacje techniczne. I jeszcze jedno: kształcić trzeba nie tylko w zakresie wiedzy fachowej — również ważna jest postawa pracownika, rozwijanie w nim ideowego zaangażowania i patriotyzmu w szkołach naszej huty.

ik.

Z przygotowań do wymiany legitymacji partyjnych

Lepiej wykorzystać propagandę wizualną

W ORGANIZACJI PARTIJNEJ HUTY toczą się obecnie dwie ważne kampanie. Dobiega już końca drugi etap zebrań, których tematem jest ocena postawy ideowo-moralnej członków partii i stopnia ich zaangażowania w pracę polityczną. Zebrań jakie już się odbyły widać, że nasza organizacja partyjna wykazuje — szczególnie w ostatnim okresie — znaczne ożywienie rytmu pracy ideowo-politycznej. Wzrosła aktywność towarzyszy i to zarówno w działalności na terenie huty jak i w terenowych grupach partyjnych, w miejscu zamieszkania. Lepiej również przebiega wykonywanie zadań partyjnych i opłacanie składek. Krótko mówiąc: zaangażowanie w codzienną pracę partyjną jest znaczne.

To ożywienie działalności wewnątrzpartyjnej przyniosło w rezultacie i poprawę stylu pracy w poszczególnych ogniwach organizacji partyjnej

huty, więc w grupach partyjnych, w oddziałach i pododdziałach organizacjach partyjnych, w komitetach zakładowych. Zryw jaki obserwujemy i przede wszystkim położenie nacisku na realizację uchwały VIII plenum KC, stanowi dobrą, polityczną podstawę przygotowania wymiany legitymacji partyjnych. Prace, które wiążą się z wymianą legitymacji przybierają coraz bardziej na sile, bliskie są bowiem już terminy składania wypełnionych ankiet (wraz ze zdjęciami) w Komitecie Fabrycznym.

Ożywienie działalności wewnątrzpartyjnej nie poszło jednak w parze z energiczniejszym, skuteczniejszym sięgnięciem po propagandę wizualną. Nie umiemy wykorzystać w pełni tak aktualnych i ważnych akcentów bieżącej chwili, że wymienię chociażby rocznicę tragicznego Września, sytuację na Bliskim Wschodzie, imperialistyczną agresję w Wietnamie i knowania odwetowców bońskich. Tak jak świetnie pod tym względem „wygrane” zostały elementy propagandy wizualnej, przemawiające do widza świeżością i swą głęboką wymową polityczną, zainstalowane na Placu Centralnym i przy wejściu do kombinatu (na wieży) — w wydziałach niewiele pod tym względem zrobiono. Jeżeli już znajdujemy jakieś hasło czy plan, to dotyczy one wyłącznie rocznicy Września. W wydziałach nie znaleźliśmy jeszcze form wyrażania przez propagandę wizualną treści uchwały VIII plenum KC oraz tej wielkiej kampanii politycznej jaką jest wymiana legitymacji partyjnych.

Nie trudno odgadnąć jakie są tego powody. Towarzyszy pochłonięci całkowicie pracą — związane z wymianą — o charakterze organizacyjnym. Im poświęca się czas i uwagę. Sprawy propagandy wizualnej, które mogłyby świetnie „podbudować” i wzbogacić przebiegającą kampanię, poszły na bok, nie starczyło już na nie energii i czasu. Ani jeden wydział huty nie wykorzystał pod tym względem swych możliwości, a mamy przecież kolektywy, które wykazywały zawsze niemało inicjatywy, pomysowości i inwencji w dziedzinie wizualnej propagandy. Tym razem — zawiodły.

Nie nie jest oczywiście jeszcze stracone. Przygotowania do wymiany legitymacji partyjnych wchodzi w decydującą fazę. Zebrania poświęcone ocenie postaw ideowo-moralnych jeszcze trwają. Weźmy się więc do roboty! (jd)

NOTUJĘ

LEKTURA PRASY z ostatnich dni sierpnia, prócz takich wiadomości jak obrazy zefów państw arabskich w Chartumie, czy informacji, że partyzanci południowowietnamscy zniszczyli osiem mostów wokół amerykańskiej bazy w Da Nang, przynosi wiele wzmianek na temat rocznicy Września. My zaś czytelnicy konfrontujemy to, co dotyczy — Nas, z tym — co dzieje się w ogóle w świecie.

Lawina informacji, z którą się spotykamy czytając pisma, słuchając radia, czy obserwując telewizor — jest potężna. Nie mamy zbyt wiele czasu by analizować treści, które do nas z różnych stron docierają.

Z gazetą w tramwaju

Jednakże to, co słyszymy i widzimy, z czym spotykamy się w przelocie (niezależnie od gazet i w tramwaju) — stanowi naszą strasną duchową dostarcza podstawowego materiału do oceny wydarzeń, wyrobienia sobie własnej opinii, czy ukształtowania klucza do rozumienia głównych spraw epoki (?), naszego czasu.

SRODKI masowej informacji i przekazu zaoszczędzają nam wiele czasu w orientowaniu się w najważniejszych sprawach dnia. Nie wytręcają nas jednak w ukształtowaniu własnych i indywidualnych poglądów.

Nawet najlepsze informacje, nie odśladają jeszcze kulis wydarzeń.

W ZYCIU społecznym największe znaczenie ma zwykle komentarz. Komentarz w środowisku, w którym przebywamy, w grupie, w kolektywie — nabiera żywych treści. Słyszemy opinie innych o danym fakcie. Zgadamy się lub nie. Dyskutujemy. I w miarę tego, kształtuje się już nasze własne przekonanie (...nia) o faktach, wydarzeniach, wadze no-

wych informacji (ich treści).

Tak więc nie maleje u nas, lecz — stale jest istotna ranga żywego słowa.

PROPAGANDA tych, którzy prowadzą zbrodniczą wojnę w Wietnamie, mimo swych instytucji do walki z ideologią komunistyczną, mimo maszynierii propagandowej (w tym radiostacji na krótkich falach), ciągle znajduje się w defensywie.

Defensywny jej charakter wynika stąd, że rozwój społecznych procesów w świecie „ideologicznych zachodów” w wydaniu amerykańskim czy NRF-owskim, chcą postrzągać na drodze militarnej.

Nie jest to skuteczna metoda. Jakkolwiek, zanim stępi się jej agresywność, spowoduje dużo ofiar.

DLA IDEOLOGÓW wojny psychologicznej potrzebna jest we współczesnym świecie propaganda nonszalanckiego brutalizmu, nie liczącego się ze skrupułami moralności, nie czulego na humanizm, litość. Nawijają w tym do rdzenia doktryny hitlerowskiej. Są pokrewni jej idealowi człowiek.

Wrzesień, tragedia wrześniowa 1939, jest dla Polaków, dla naszego społeczeństwa czymś bolesnym. Stanowi symbol stosowania brutalnej siły. Walki kogoś, kto nie jest dostatecznie przygotowany, z kimś — kto go zaskoczył i jest silniejszy.

CZYTAJĄC obecnie prasę, interpretując z dystansu wielu już lat wydarzenia wrześniowe, my Polacy — szczególnie uciążliwie, jakby z porażonym unerwieniem, przyjmujemy dramat Wietnamu, kult brutalnej siły lansowany przez propagandę amerykańską.

Nie smak! — oto w najogólniejszym odczuciu słowa, które ciśnie się na usta, gdy przeglądamy gazetę w tramwaju lub autobusie, gdy spieszymy się...

ROMAN WOLSKI

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 30. VIII WL.

	Proc.	planu
ZMO — wyroby szamotowe	101	
wyroby zasadowe	99	
dołomit prążony	104	
wapno palone	109	
wyroby smołowo-dołomit.	163	
dołomit II	49	
ZK — koks ogółem	98	
koks wielkopiecowy	103	
smoła	97	
benzol	105	
siarczan amonu	96	
Aglomerownia nr 1	102	
Aglomerownia nr 2	101	
Wielkie Piece — surowka	100	
Wydział Przerobu Żużla		
żużel granulowany	100	
żużel pumekowy	102	
żużel kawalkowy	100	
Stalownia Martenowska	102	
Stalownia Konwertorowa	113	
Wydział Walcowni Wstępne		
kęśka prod. surowa	103	
prod. gotowa	102	
kęśka prod. surowa	101	
prod. gotowa	99	
Walcownia Gorąca Blach		
prod. surowa	103	
prod. gotowa	102	
Walcownia Zimna Blach		
blacha czarna prod. surowa	99	
prod. gotowa	96	
blacha ocynk. prod. sur.	102	
prod. gotowa	101	
blacha ocynkowana ogn.	101	
prod. gotowa	101	
blacha ocynkow. elektrolit.	92	
prod. gotowa	97	
taśma	100	
Wydział Rur Zgrzewanych		
rury stalowe prod. sur.	100	
prod. gotowa	101	
kształtowniki gięte	100	

Walcownia Drobną		
profile drobne prod. sur.	99	
prod. gotowa	102	
walcownia prod. sur.	101	
prod. gotowa	104	
Wydział Odlewni		
prod. ogółem	102	
stal elektryczna surowa	108	
odlewy stalowe	103	
odlewy żeliwne	102	
Wydział W-3		
prod. ogółem	101	
wyroby kute ogółem	98	
odkutek swob. kute	98	
wyroby wks	105	
Stalownia — energia elektryczna	101	
Wydział Wlewnic		
wlewnice i płyty	100	
stal we wlewkach	—	
Stalownia HIL — stal ogółem	106	

W ostatnim tygodniu sierpnia we wszystkich wydziałach huty widać gorączkową pracę. Tempo duże, jak to zwykle na finiszu. Stawka było odrobienie zaległości (wiele wydziałów miało niedobory i to dość duże) i zgromadzenie, o ile to jeszcze możliwe, nadwyżek. Trzeba przyznać, że czas wykorzystany został w maksymalnym stopniu, wiele niedoborów zostało zlikwidowanych. Nie mamy jeszcze pełnego obrazu, ale wszystko wskazuje na to, że dobra „końcówka” miesiąca przebiegała jednak szale. Plan miesięczny powinien być wykonany. A oto jak kształtowała się sytuacja produkcyjna huty po 30 dniach sierpnia. Niedobór wykazywał Wydział Zasadowy ZMO jego zaległość w stosunku do planu wynosiła 56 ton. Nie udało się chyba już tego zlikwidować. Nie został również wykonany plan Dołomitowni nr 2, niedobór

wynosi 1.626 ton dołomitu (jednocześnie jednak Dołomitownia nr 1 dała nadwyżkę wynoszącą 384 ton). Załoga Zakładu Koksochemicznego nie wykonała planu koks ogółem (niedobór wyniósł 6.045 ton) zrehabilitowała się jednak całkowicie wykonując z nadwyżką plan produkcji koks wielkopiecowego, a to jest ważniejsze. Dołomitowa produkcja wyniosła akurat tyle ile niedobór tj. 6.040 ton.

Dużą poprawę pracy zanotowały ostatnio załogi obu Aglomerowni. Plany wykonane zostały z nadwyżkami i to dość dużymi. Aglomerownia ze spiekaln nr 1 dostarczyła dodatkowo 4.639 ton, a z drugiej — 1.873 tony spieku. Dobre i rytmicznie pracowała załoga Wielkich Pieców. Plan wykonany został w 100 proc. Pochwala należy się załogom obu Stalowni huty, wywiązały się bowiem z zadań bardzo dobrze. Stalownia z Martenowskiej dostarczyła dodatkowo 4.805 ton stali, a ich sąsiedzi z Konwertorowej — 10.632 tony. Bardzo dobre rezultaty uzyskała załoga Wydz. Walecowni Wstępne. Plan produkcji kęśki wykonana z nadwyżką 3.545 ton, w dużym stopniu odrobiła też zaległości w drugim asortymencie tj. kęsach. Niedobór pozostał nieduży — 689 ton. Nie zawiodła załoga Walecowni Gorącej Blach. Dała z siebie duży wysiłek, plan wykonała z nadwyżką 2.895 ton. Gratulujemy! Lepiej też ostatnio pracowała załoga Walecowni Zimnej, rezultatem tego jest zlikwidowanie zaległości w dwóch asortymentach (niestety nie wszystkich). Uzyskano nadwyżkę 52 ton blachy ocynkowanej i 18 ton blachy ocynkowanej ogniw, wykonując też w 100 proc. plan produkcji taśmy. Niedobory pozostały natomiast w asortymencie blachy czarnej (791 ton), blachy ocynkowanej elektrolitycznie (177 ton). Nieduża „końcówka”, można było zlikwidować ten niedobór.

(jd)

2.600 pracowników podejmuje naukę

W hutniczych szkołach przed pierwszym dzwoniem

NOWY ROK SZKOLNY zaczyna się w przyzakładowych szkołach na terenie Huty im. Lenina — tak jak wszędzie — w dniu 4 września. Tego dnia omówione zostaną problemy organizacyjno-regulaminowe (w ramach poszczególnych szkół, w sali teatralnej, w godzinach popołudniowych. Brzmi to może trochę sucho i bezbarwnie: problemy organizacyjno-regulaminowe, dodajmy więc, że nie tylko o tym oczywiście będzie mowa. Uroczysta inauguracja roku szkolnego, to przede wszystkim powitanie uczniów po wakacjach, złożenie im życzeń dobrych wyników w nauce.

Nasza huta docenia w pełni sprawę wykształcenia swych załóg, a wyrazem tego jest rzesza 2.590 osób, które 4 września przekroczą próg szkolne. Około 30 proc. z tej liczby stanowią pierwszoklasisci, a więc ludzie rozpoczynający naukę w naszych hutniczych szkołach. Reszta kontynuuje naukę po promocji z ub. roku.

SZKOŁA PODSTAWOWA — jest placówką, której należy się szczególna uwaga i troska. Nasza załoga — w swym ogólnym przekroju — ma jeszcze duże braki w podstawowym wykształceniu. Mimo wielokrotnie podejmowanych wysiłków, liczba pracowników nie mających pełnego wykształcenia w zakresie 7 klas szkoły podstawowej, nie zmalała, a nawet wzrosła. Jakim „cudem” — nie wiadomo! Przyjmuje się bowiem do huty tylko pod warunkiem przedłożenia świadectwa 7 klas, a co roku naszą szkołę (i skrócone kursy) kończy spora grupa absolwentów. Fakt jest jednak faktem, mamy jeszcze w hucie 11.1 proc. załogi bez pełnego wykształcenia podstawowego tj. 2.960 pracowników.

W tym 2.118, to ludzie młodzi, w wieku do 25 lat, którzy absolutnie muszą się uczyć.

Należy mocno podkreślić, że braki w podstawowym wykształceniu zamykają praktycznie drogę do awansu w hucie. I to jeszcze, że wprowadzona reforma szkolnictwa podstawowego i średniego, a w związku z tym zmiana obowiązującego programu nauczania, powoduje iż po 1970 roku pracownicy ci będą musieli kończyć szkołę podstawową w 8-letnim systemie nauczania. Dlatego muszą być wykorzystane wszelkie środki dla zlikwidowania w pełni tego problemu przed 1970 rokiem.

Według planów naukę podejmie w szkole podstawowej ok. 500 pracowników. Ilu dokładnie, nie wiadomo, bowiem w wydziałach przebiega jeszcze rekrutacja, która trwać będzie do 15 września. Początek nauki, w dostosowaniu do pracy zmianowej, po 15 września. Mamy nadzieję, że wydziały huty postarają się, aby nabór do tej szkoły wypadł jak najlepiej.

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACOWNIKÓW MŁODOCIANYCH. W tym roku szkolnym zwiększona zostanie znacznie liczba uczniów przygotowujących się do pracy w zawodzie mechanika i elektryka, kosztem kierunku hutniczego. Wynika to z potrzeb huty, zarówno dzisiejszych jak i perspektywicznych. Przygotowanie pracowników technologicznych stwarza potrzebę wszechstronnego wykształcenia i to w dodatku w dwóch zawodach. W szkole tej rozpoczyna naukę 840 uczniów, w tym ok. 200 w klasach pierwszych. Jest to jedyna szkoła przyzakładowa HiL, która nie wykonała zaplanowanego naboru (brak ok.

150 uczniów). Powód natury zupełnie obiektywnej: ze względu na reformę nauczania (8 klas) zabrakło absolwentów. W przyszłych latach trudność ta już zniknie.

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACOWNIKÓW DOROSŁYCH. Głównym zadaniem tej placówki jest wyuczenie pracowników drugiego zawodu, co wynika zresztą z realizacji w hucie uchwał VII plenum KC. Szczególny nacisk położony jest na kierunek mechaniczny. Chodzi o to, aby przygotować pracowników technologicznych, którzy ze względu na warunki pracy wykazują zagrożenie swego stanu zdrowia, do przejścia do innej pracy. Mając drugi zawód będą mogli szybko i łatwo objąć inną pracę, oczywiście również na terenie huty.

Dalszy kierunek działania polega na nauce drugiego zawodu pracowników służb utrzymania ruchu celem przygotowania ich do wykonywania zawodów pokrewnych. Dla przykładu: chodzi o to, aby ślusarz miał jeszcze kwalifikacje hydraulika, smolarnika, spawacza lub suwnicowego. Napływ kandydatów do ZSZ dla Dorosłych jest tego roku ogromny. Liczba uczniów zwiększa się z 526 do 620. W pierwszych klasach rozpoczyna naukę 350 pracowników.

TECHNIKUM HUTNICZE — kontynuuje naukę w dotychczasowych formach i specjalnościach. Stan uczniów na poziomie ub. roku, tj. ok. 600. W pierwszych klasach uczyć się będzie 200 pracowników. Po egzaminach wstępnych, które kończą się w sobotę 2 września, rozpocznie normalnych zajęć w poniedziałek. Nowości? Najważniejszą i najbardziej zmianą jest utrzymanie nowych pomieszczeń dla Technikum. Szkoła ta przenosi się właśnie ze zbudowanych baraków do nowego, przystosowanego budynku po stacji badań profilaktycznych służby zdrowia (koło GOP). Otrzymuje tu znacznie lepsze warunki pracy.

STUDIA WYŻSZE. W latach 1962 i 1964 rozpoczęło studia wyższe 186 pracowników HiL — korzystając z utworzenia na miejscu tzw. punktu konsultacyjnego AGH. Do tej pory 29 pracowników otrzymało już dyplomy inżynierskie (mechaników), 137 pracowników przygotowuje się do obrony prac dyplomowych. Ocena punktu konsultacyjnego jest nader pozytywna, ułatwił on znakomicie hutnikom studia. Dobrze byłoby — jeżeli możliwe — utrzymać punkt nadal. W br. na studiach wyższych kształci się 512 pracowników huty (429 na AGH). 186 otrzymuje indeksy studentów I roku.

Kilka ogólnych wniosków. Liczba kandydatów do szkół przyzakładowych była tego roku znacznie wyższa niż poprzednio. Wynika to przede wszystkim z wprowadzonego w hucie od stycznia br. nowego systemu szkolenia i wymagań kwalifikacyjnych. Każdemu stanowisku muszą odpowiadać ściśle określone kwalifikacje pracowników. Zgłoszeń jest dużo więcej (ok. 30 proc.) niż można było przyjąć kandydatów. Powód ograniczeń — przede wszystkim trudności lokalowe. Budowa Ośrodka dopiero się zaczęła, jej oddania można się spodziewać w przyszłym roku. Wtedy sytuacja zmieni się całkowicie. (jd)

Wydział Wlewnic — choć tak niedawno uruchomiony — ma już swoją tradycję w urządzaniu doświadczeń wycieczek turystyczno-wypoczynkowych. Oprócz cotygodniowych, kilkogodzinnych wyjazdów po pracy nad wodę lub do lasu, w których uczestniczy część załogi — mająca wolne popołudnie, zorganizowano w br. trzecią już z kolei wycieczkę ze specjalnym, okolicznościowym programem. Poprzednie — z okazji Dnia Kobiet i Dnia Hutnika, Ostatnia, dwudniowa (sobota i niedziela) to tzw. biwak odlewników, z udziałem dużej części pracowników i ich rodzin.

Ludzie dobrej roboty



Bardzo dobrą i co najważniejsze rytmiczną pracę wyróżnia się załoga Wielkich Pieców. Najlepsi są zaś ludzie z „dwójki”, których śląc i na rekord i na systematyczną dobrą robotę. Na zdjęciach: Józef Bożek — mistrz wp. nr 2, Stanisław Jamka — brygadziści, Tadeusz Domagała — I nagrzewnicowy, Józef Karaś — II garowy, Jan Słepień — III garowy, Stanisław Sikoń — suwnicowy, Antoni Szlag — II garowy, Ryszard Maciejewski — wodziarz, Jerzy Nowak — III garowy, Kazimierz Karimierz — operator wagon-wagi. (jd) Foto.: B. LUCKOŚ



Pprzed paroma dniami odbyła się w Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali w Katowicach narada omawiająca analizę wypadkowości w zakładach hutniczych. W związku z tym Kolegium Zjednoczenia podjęło uchwałę, która m. in. zapowiada zwiększenie kontroli w zakresie bhp oraz stosowanie surowych sankcji wobec winnych. W najbliższym czasie uchwała ta będzie omawiana na posiedzeniach KSR-ów zakładów hutniczych.

Przeprowadzona ostatnio kontrola ZG ZZH wykazała, że nawet w najbardziej nowoczesnych zakładach hutniczych warunki pracy można znacznie poprawić. Jako przyczynę wskazywano fakt, że w projektach nie zostały ujęte elementy rzucające pośrednio na warunki bhp. Ponadto w eksploataowanych już obiektach wprowadzane są pewne zmiany techniczne, czy nawet technologiczne, wpływające niekorzystnie na bhp.

Na te momenty winno się zwrócić uwagę również w Hucie im. Lenina i to nie po fakcie, ale właśnie w toku wykonawstwa. Stała rozbudowa huty adresuje to zadanie przede wszystkim do naszej służby bhp. Wydaje się konieczne, aby już z chwilą prowadzenia budowy obiektu dział bhp

Dla poprawy warunków bhp

huty wyznaczał inspektora, który będzie miał w przyszłości nadzór bhp-owski nad tym obiektem w toku jego eksploatacji, jego produkcji. To samo winno dotyczyć nadzoru związkowego Społecznej Inspekcji Pracy, działającej w imieniu załogi produkcyjnej obiektu, w imieniu przyszłych użytkowników.

W wielu jednostkach huty notuje się nadal przekroczenie norm zapalenia na stanowiskach pracy. Uchwała-Ministerstwa Przemysłu Ciepłego przewiduje, że do 1970 r., w zakładach hutniczych za instalowane będą mokre i mechaniczne odpylacze, filtry tkaninowe i elektrofiltry. Już dziś należałoby poczynić wszelkie starania, aby inwestycje, jakie zaplanowano w tej dziedzinie w Hucie im. Lenina, wykonane zostały tu sprawnie i ... całkowicie.

Na łamach naszej prasy często czytamy notatki na te-

mat odzieży roboczej i ochronnej. W większości są one krytyczne i wykazują złą jakość wykonania odzieży, słabość materiału i brak jego dekontaminacji, a co za tym idzie — nadmierną kurczliwość odzieży po praniu i szybkie jej niszczenie. Prasa nasza drukuje jednak również „deanty” na temat produkcji odzieży np. żaroodpornej, ognioodpornej, lekkiej, przewiewnej i dostatecznie chroniącej przed urazem. Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że takiej odzieży na rynku brak, że to co się w tej dziedzinie robi nie wyszło na razie poza zakres prób i eksperymentu, z którego skończyć może tylko część naszej załogi. I chyba na zadowalające naszych hutników ubrania trzeba będzie jeszcze nieco poczekać, bo wprowadzić pieniądze na ten cel są, ale brak dostatecznej ilości tkanin i wykonawców. Skoro mowa o pieniądzach, to trzeba przypomnieć, że w okresie 1964/66 przeznaczono na bhp w hutnictwie ponad 1,5 miliarda złotych. Nakłady te wzrosną w latach bieżących o ok. 20%. Tymczasem szereg jednostek w HiL nakładów nie wykorzystuje. I na ten moment winny zwrócić uwagę organizacje związkowe zakładów i wydziałów huty.

SLAWOMIR STOPA

Dom wczasowy HiL w Zakopanem

Z pewnością całą załogę naszej huty ucieszy wiadomość, iż HiL zakupiła z przetargu dom wczasowy w Zakopanem, położony przy ul. Zamojskiego, a więc w doskonałym punkcie naszej stolicy zimowej. Jest to pierwszy wczasowy dom, stanowiący własność huty. Załatwienie tej sprawy jest spełnieniem postulatów załóg wszystkich wydziałów huty, zgłaszanych na naradach i przy wszelkich okazjach. Brak własnego domu wczasowego załoga odczuwała dotkliwie, i to takiego właśnie, jak świeżo nabyty w Zakopanem, to jest czynnego przez cały rok. Zakopane jest miejscowością, w której można przebywać w wczasach w każdym miesiącu roku, nie mówiąc już o sezonach zimowych oraz letnich.

Nowy dom wczasowy huty

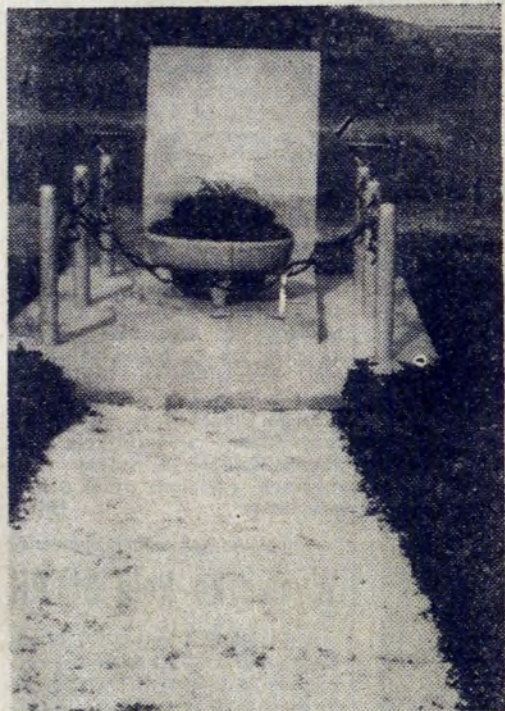
liczy siedemnaście pokoi i może pomieścić w ciągu roku 600 pracowników-wczasowiczów wraz z rodzinami. Przy domu znajduje się duży ogród, którego wartość wczasowicze z naszej huty z pewnością wysoko ocenią. Na marginesie tej sprawy warto podkreślić, iż dom został zakupiony na bardzo korzystnych dla huty warunkach, jeśli chodzi o cenę, która wyniosła 1 mln 350 tys. zł.

Oczywiście otwarcie domu dla hutników nastąpić może dopiero za jakiś czas, ze względu na konieczność przeprowadzenia remontu. Dyskutuje się obecnie także możliwość nadbudowy budynku, by uzyskać pomieszczenia dla większej ilości osób naraz. Istnieją więc dwie koncepcje. Pierwsza by wyremontować dom i oddać go użytkownikom z huty wcześniej, oraz

druga, by remont przeprowadzić równocześnie z rozbudową — co jednak przedłużyłoby okres przygotowań do domu do przyjęcia pierwszych wczasowiczów. Dużo teraz będzie zależeć od pionu inwestycyjnego HiL, któremu załoga będzie szczególnie wdzięczna, za możliwie szybkie przekazanie nowego obiektu do użytku. ik

Dla kogo ten autobus?

Nie po raz pierwszy już, na naszych łamach, zadajemy to pytanie pod adresem MPK. Odnosi się ono tym razem do obsługi autobusu pośpiesznego (nr wozu 93), który w dniu 31 bm. o godzinie 5.15 rano nie „zaczekał” zatrzymać się na przystanku przy Placu Centralnym w Nowej Hucie. Autobus wcale nie był przepełniony. Widocznie załoga odbywała „hororową rundę”, lub wyszła na trasę, gdyż stojący w pobliżu kontroler MPK, nie chciał podejmować interwencji, zapytał tylko czy ktoś z oczekujących zna numer autobusu... Okazuje się, że byli tacy, którzy zanotowali numer i podali go nam, szkoda, że bez numeru konduktora, ale sądzimy, że Dyrekcja MPK da sobie z tym radę i nie pozwoli w przyszłości niesfornej obsłudze urządnąć kpin z pasażerów. Bo jeśli ktoś czeka na ten — wcale nie tani — autobus pośpieszny, to musi się naprawdę spieszyć i takie popisy kierowców wywołują służne zdenerwowanie i oburzenie oczekujących. kp



Pomnik na miejscu straceń w Krzesławicach.

jowego biegnącej tedy linii koczowniczej. W dniu 15 października 1943 roku hitlerowcy rozstrzelali tutaj 10 polskich zakładników, więźniów Montelupich.

Z inicjatywy koła ZBoWiD w zakładach czyżńskich, przy

mówienie wygłosił przewodniczący Zarządu Dzielnicy ZBoWiD tow. W. Uchto. Delegacje nowohuckich zakładów pracy i instytucji złożyły u stóp pomnika-obelisku wieńce oraz wianki kwiatów. (jd)

GOSPODARUJMY LEPIEJ I OSZCZEDNIEJ

W procesie produkcji nawet niezbyt bystremu obserwatorowi nietrudno jest zauważyć szereg faktów, które — gdy oczywiście na sprawy swego zakładu pracy lub stanowiska roboczego patrzy w sposób odpowiedzialny i po gospodarsku — mogą stanowić odpowiedź na pytanie: czy z dnia na dzień, z okresu na okres gospodarujemy lepiej i oszczędniej? Jednocześnie mogą być one potraktowane jako dane wyjściowe do optymalizacji procesu naszej pracy i działania.

Wynaleźliśmy złoto, ale nie umiemy go pomnażać

A zatem hasło „Gospodarujemy lepiej i oszczędniej” jest przede wszystkim wezwaniem dla szerokiej rzeszy pracowników produkcyjnych, eksploatacji, remontów itp., do ciągłego szukania sposobów poprawy wyników pracy oraz uzyskiwania oszczędności począwszy od elementarnego stanowiska roboczego.

Huta im. Lenina jest gigantem produkcyjnym, liczącym tysiące stanowisk roboczych. Złotówki zaoszczędzone na codzień przez racjonalne gospodarowanie różnorodnymi materiałami urodają w skali roku w miliony, pod warunkiem że hasło to stanie się powszechne w hucie. Przyłgnie do obowiązku, stanie się niejako nawykiem zawodowym każdego pracownika.

Osiągnięcie tego celu jest trudne, gdyż aktualnie często można spotkać się ze zjawiskami marnotrawstwa. Taka cecha u pracownika jak poczucie odpowiedzialności za dobro i mienie społeczne nie jest zbyt powszechna. Zdarza się np., że na sąsiadujących ze sobą stanowiskach roboczych można się spotkać z jakże odmiennym rozumieniem i podejściem do kwestii gospodarności i celowości oszczędzania. Bywa i tak, że pracownik, który pod tym względem jest bez zarzutu, nie dostrzega potrzeby, nie czuje się w obowiązku, wpłynąć wychowawczo na towarzysza pracy.

Jak widać w tym zakresie jest dużo do zrobienia i zarobienia. Gospodarzyć lepiej i oszczędniej tzn. gospodarować racjonalnie. W tym miejscu nasuwają się na myśl szerokie horyzonty, jakie stwarza działalność wynalazcza i racjonalizatorska. Ludzie związani zawodowo z techniką są niewyczerpani w pomysłach oraz posiadają niesłabnącą inwencję twórczą. Rok rocznie owocem działalności wynalazczej i racjonalizatorskiej są olbrzymie zyski osiągane przez hutę. To jest dowodem, że ta forma działalności ludzkiej jest niezawodna jako sposób na zdobywanie oszczędności.

Dla przykładu podam kolejno, że w latach 1965, 1966 i w pierwszym półroczu 1967 uzyskano dzięki racjonalizacji oszczędności w wysokości 168 milionów, 115 mln i 57,368 milionów złotych. A więc są to sumy nie do pogardzenia.

Technika huty tj. jej procesy produkcyjne, problemy konstrukcyjne urządzeń, zagadnienia gospodarki energetycznej i remontowej stanowią — w przemożni — kopalnię złota. Więc o co chodzi? Chyba o to,

aby w pełni i umiejętnie korzystać z już istniejących możliwości.

Problemy techniczno-produkcyjne huty winny być znane jak najszerszemu kręgowi pracowników kombinatu. Wprawdzie, jak co roku, na 1967 r. został opracowany tematyczny plan wynalazczości i nawet w tym roku za rozwiązanie poszczególnego tematu przewidziano wysokie premie, jednakże ilość dokonanych rozwiązań w stosunku do wszystkich pozycji planu jest niewielka. Nasuwają się tu wnioski, że albo tematy są nierealne, albo są zbyt trudne. Trzeba stwierdzić, że za mało korzysta się z możliwości tworzenia brygad racjonalizatorskich powoływanych w celu dokonania rozwiązań ważnego dla huty problemu technicznego, chociaż np. brygady racjonalizatorskie, tworzone dla realizacji i wdrażania do produkcji rozwiązanych projektów zadania, są dość często spotykane.

Złotówki są pilnie poszukiwane. Wobec tego należy dążyć do tego, aby zgłaszane pro-

jekty były szybko załatwiane, tzn. decyzje o wykorzystaniu projektu powinny być podejmowane możliwie bezzwłocznie a realizacja rozwiązania winna być dokonana w jak najkrótszym terminie. Tymczasem są u nas takie wydziały, które w planach realizacji projektów przyjmują zbyt odległe terminy zastosowania bez wyraźnego uzasadnienia i dlatego te jednostki huty trudno zaliczyć do dobrze gospodarujących.

W tym miejscu znów można by się posłużyć przykładami. Ale ograniczę się tylko do jednego. Chodzi o projekt np. dotyczący odzysku rudy ze szlamów stacji oczyszczania ścieków przy stacji pomp nr. 11 w obiegach zamkniętym oczyszczalni spalin stalowni konwertorowej. Po wyliczeniu, że zastosowanie projektu winno przynieść ca. 6,7 mln zł/rok oszczędności, przyjęto projekt do wykorzystania w dniu 30. 08. 66. Zakres robót ograniczał się do wydzielenia składowiska i usypania wału, gdyż instalacja rurociągową została w szybkim tempie wykonana służbami Wydziału Wodnego. Termin wykonania pozostałych robót, prowadzonych w ramach inwestycji przedsiębiorstwa ustalono na 30. 09. 67 tj. 13-sie miesiące. Jak sygnalizują, do tej pory nie przystąpiono jeszcze do konkretnej pracy. Zakładając, że pracochłonność robót jest taka jak podano w harmonogramie, można się spodziewać, iż nastąpi roczne opóźnienie realizacji projektu. A zatem nie trudno się domyśleć, że pozbawiono hutę szansy zwiększenia oszczędności w najbliższym roku, tylko z powodu jednego projektu, o ok. 6,7 mln zł.

Warto wskazać na jeszcze jedną szanse wzbogacania się, dotychczas znikomo wykorzystywaną. Chodzi o projekty nadsyłane do HIL z innych przedsiębiorstw w celu rozszerzenia przedsięwzięcia. Do rzadkości należy powiększenie takiego projektu do wykorzystania w hucie, gdyż najczęściej ci, co oceniali ofertowany projekt w nadmiarze sceptyzmu, uznają go za nieprzydatny dla potrzeb HIL, mimo, że jak wynika z akt projektu, w innej hucie lub zakładzie zdaje on znakomicie egzamin i daje poważne oszczędności.

Jak widać, wyżej opisane możliwości osiągnięcia poprawy gospodarki i sposoby zwiększania oszczędności, to dalsze drogowskazy z dotychczas poruszonych na łamach GNH, prowadzące do uzyskania wzrostu efektywności gospodarczej HIL.

Inż. M. SIWADŁOWSKI

Pracują bez wypadków



Mistrz obróbki wórowej w Wydziale W-3 huty FRANCISZEK CZYSZCZON

pełni tę funkcję już od wielu lat. Nawet przed objęciem pracy w kombinacie (było to w roku 1963) należał już do doboru. Cały czas tak organizował pracę podległych sobie ludzi i tak ją kontrolował, że nie zanotowano ani jednego poważniejszego wypadku. W hucie, od 1963 roku jego pracownicy mieli zaledwie jeden, w dodatku drobny wypadek. A należy podkreślić, że praca na obrabiarkach jest z natury rzeczy niebezpieczna, o wypadku jest bardzo łatwo.

Jak uzyskał te wyniki? Co robi, jakie stosuje metody? Przede wszystkim — mówi nam mistrz Fr. Czyszczoń — przed rozpoczęciem zmiany odwiadam każde stanowisko pracy, rozmawiam krótko z ludźmi. Temat: aktualnie wykonywana robota, samopoczucie pracowników, ewentualne trudności. Przy tej okazji zwracam uwagę na sprawy bhp. Stwierdzam co wydaje mi się niebezpieczne, jak nie dopuścić do wypadku. Krótko mówiąc, instruktaż w bezpośrednim kontakcie z ludźmi.

Najwięcej czasu poświęcam młodym, niedoświadczonym pracownikom, zwłaszcza — stażystom. Mam obecnie trzech takich „mło-



Władysław Zbroja jest dzisiaj kierownikiem Oddziału Formiarni w Wydziale W-1, a le poprzednio przez 5 lat pełnił funkcję mistrza. Zna więc tę pracę na wylot, ma sukcesy

w dziedzinie bhp. Jego ludzie nie odnieśli dotąd żadnego poważniejszego wypadku w pracy, ani w okresie gdy był mistrzem, ani teraz gdy jest ich kierownikiem. Przypadek, zbieg okoliczności? Na to nie można liczyć — mówi tow. Zbroja. Najważniejsze wydaje mi się zwracanie uwagi na drobne na pozór sprawy, na przestrzeganie tych przepisów bhp, które wydają się zbędne i nieistotne. A często właśnie te drobne sprawy decydują o powodzeniu. Dużą wagę przywiązuję do należytej dyscypliny: praktyka wykazała, że tam, gdzie wkrada się rozluźnienie dyscypliny, mistrz nie ma u ludzi autorytetu. To zaś pociąga za sobą szereg różnych zaniedbań, drobnych uchybień, skąd już tylko krok do wypadku. Mistrz nie może więc być tolerancyjny ani w dziedzinie dyscypliny technolo-

gicznej, ani dyscypliny pracy.

Druga ważna sprawa, to przestrzeganie porządku. Dobra organizacja pracy i porządek na stanowiskach, bliski i stały kontakt z załogą, zwracanie szczególnej uwagi na prace nietypowe, niepowtarzalne, te zagadnienia staram się mieć zawsze na uwadze. No, a że moja załoga tworzy zgrany zespół, pracujemy bez wypadków...



Na budowę Walcowni Slabing w Hucie im. Lenina przychodzą pierwsze wagony z urządzeniami, wyprodukowanymi w ZSR.

Z uroczystości wręczenia tytułu Zmiany Pracy Socjalistycznej załozce Walcowni Drobnych Profili i Druku. Na zdjęciu przewodniczący Rady Zakładowej Komitetu tow. Jan Stefanik dekoruje członków przodującą zmianę odznakami BPS.

Foto J. ROSKIEWICZ



28 SIERPNIA wydarzył się w hucie ciężki wypadek przy pracy, a okoliczności jego, jak również dramatyczny przebieg akcji ratunkowej, zasługują na poświęcenie im więcej uwagi. Wypadkowi uległ doświadczony już, o dużym stażu w hucie pracownik Walcowni Zimnej Blach Kazimierz Adamczak, I ślusarz, spawacz. Swoje niewiarygodne wprost lekkomyślności, zaślepienia i lekceważenia przepisów, omal nie rzucił na szalę... życia. Ciężko poparzony (ok. 50 proc. powierzchni ciała) leży w szpitalu w Siemianowicach, lekarze walczą o jego zdrowie, stan jest jednak poważny.

Jak doszło do wypadku? Było to ok. godziny 11.30, w hali Walcowni Zimnej Blach elektrycy malowali lakiernie nieduże pomieszczenie służby utrzymania ruchu. Lakiernik — rozcieńczając rozpuszczalnikiem acetonowym znajdował się w wiaderku. Malowano pistoletem ze sprężonym powietrzem. A tu o bok I ślusarza-spawacza Kazimierza Adamczaka pracował palnikiem gazowym. Otwarty ogień i aceton! Każdy wie, że grozi to wybuchem pożaru.

Od palnika spawarki zapalił się w kubelku lakiernik. Buchnął gwałtowny płomień. Gdyby spawacz odsunął się wtedy jak najdalej i po prostu uciekł, byłby chyba wyszedł z wypadku bez szwanku. Sam ogień nie był wydajny, groźny, można go było — przy umietyjnym i spokojnym działaniu — stłumić. Po uszkodzeniu, kierując się najwidoczniej impulsem, zaczął gasić ogień w wiaderku, najpierw jakąś szmatą, a potem usiłował nawet chwycić wiaderko w ręce i wynieść go z pomieszczenia. Nie udało się to. Rozlany aceton jeszcze bardziej rozniecił ogień. Sprawa przybrała fatalny obrót.

Na spawacza zapaliła się odzież, stanął w płomieniach. Z pomocą pospieszyli mu natychmiast współtowarzysze pracy, stłumili ogień, zerwali z kolegi odzież. Zaalarmowali pogotowie ratunkowe w HIL. Zanim przejdę do akcji ratunkowej, a była ona energiczna, pełna poświęceń, chociaż obfitych w nieprzewidywane trudności, kilka uwag, które same nasuwają się pod pióro. Nie zakończono jeszcze do-

Czy pomoc nie mogła być szybsza?

chodzeń powypadkowych, nie wiadomo więc, kto konkretnie i za co tutaj odpowiada. Parę pytań: gdzie był wtedy dozór, co robił np. mistrz? Czy nikt nie widział jak postępuje się przy malowaniu, jak depcze się przepisy L.P.? Dlaczego nikt na to nie zareagował, przecież był to nawet obojętny współtowarzysz pracy, nie mówiąc już o dozorze! Winni karygodnych zaniedbań ponoszą na pewno zasłużone konsekwencje. Kary powinny być bardzo surowe. Przewinienia jakich się dopuszczono prowadzą bowiem do tragicznych konsekwencji.

Po tych paru uwagach — o akcji ratunkowej. Karetka pogotowia (lekarz z całym zestawem środków koniecznych do ratowania oparzonego) błyskawicznie była na miejscu. Po udzieleniu pomocy, poszkodowanego przewieziono na pogotowie. Tutaj lekarze dr. Ciechanowicz i dr. Szymański orzekli, że stan chorego jest poważny, konieczne jest więc przewiezienie go helikopterem do specjalistycznego szpitala w Siemianowicach na Śląsku. Dyspozytor pogotowia postanowił wezwać z lotniska helikopter sanitarny i zawiadomić szpital w Siemianowicach. Teraz zaczęły się perturbacje...

Pracownicy centrali telefonicznej huty wiedzą zapewne co znaczy hasło: na ratunek. Taka rozmowa między-miastowa ma pierwszeństwo przed wszystkimi, po prostu otrzymuje natychmiastowe połączenie. Ale nasze panienki postąpiły jednak inaczej, nie spieszyły im się. Trzeba było czekać na rozmowę z Siemianowicami z 20 minut. Co smutniejsze: przy ponagleniu, dyspozytor pogotowia usłyszał rozmowę dwóch telefonistek — zamów że koleżanko te Siemianowice... A więc znowu lekkomyślność i beztroska?

Telefon na lotnisko przyniósł rozczarowanie. Oświadczono, że są wprawdzie oba helikoptery, ale... nieczynne (jeden w naprawie, a drugi w przeglądzie technicznym). Nic nie mogą pomóc, pozostaje tylko przewieźć chorego karetką.

Dyspozytor pogotowia nie daje jednak za wygraną. Dzwoni na lotnisko w Katowicach po helikopter. Znowu nic z tego. Decyduje się na telefon aż do Rzeszowa. Każda minuta jest cenna, poparzonego trzeba jak najprędzej i jak najwygodniej przetransportować do Siemianowic. Kolejny telefon na lotnisko w Balicach: jak nie ma helikoptera, to może dacie samolot sanitarny. Wtedy okazuje się, że helikopter już jest, mechanicy przystąpili nawet do rogrzewania silnika, nie ma natomiast... pilota.

Co robić? Wyjście znajduje dyspozytor z lotniska. Dzwoni za pilotem (jedynym z uprawnieniami do prowadzenia śmigłowca) do domu: jest on na urlopie, może go zastąpić w mieszkaniu na ul. Basztowej. Pilota nie ma w domu, jest w sąsiedztwie. Powiadomiony o wypadku, godzi się natychmiast lecieć do Siemianowic. Następuje znowu kilka telefonów, po pilota trzeba posłać z huty karetkę, aby zawiozła go na lotnisko. Pedzi samochód na sygnale. Akcja ratunkowa „rozkręca” się na dobre. Teraz helikopter oczekiwany jest już w hucielada minuta.

O godzinie 12.45 śmigłowiec ląduje koło pogotowia, za 5 minut odlataje z poparzoną i towarzyszącym mu lekarzem dr. Szymańskim. Poszkodowany otrzymał środki przeciwbólowe, przeciwszkokowe, dano mu specjalny opatrunek. W drogę powietrzną do szpitala wyruszył z założoną kropłówką. Teraz wszystko zależy od leczenia.

Na koniec kilka uwag i refleksji. Mamy dobrą i przemysłową w najdrobniejszych szczegółach organizację ratownictwa, szczególnie w wypadku poparzenia pracowników. Jest lądowisko dla helikoptera. To wszystko jednak na nic, jeżeli nie będzie można w praktyce nie-za wodnie korzystać z usług samolotu. To że śmigłowiec jest w przeglądzie technicznym, że pilot korzysta właśnie z urlopu i nie ma go kto zastąpić, to wszystko — jak okazało się — może całkowicie sparaliżować podejmowaną z takim trudem akcję. Dlatego trzeba te wypadki przewidzieć i należyce im przeciwdziałać. Stały czas (przeszło godzina) mógł drogo kosztować... (jd)

Wycieczka koła SITPH

Koło SITPH przy Wydziale Walcowni Wstępne organizuje w dniach 9—11 września interesującą wycieczkę do kopalni siarki w Tarnobrzegu oraz do Huty im. Marcelego Nowotki w Ostrowie Świętokrzyskim. Przy okazji uczestnicy jej zwiedzą również zakłady w Baranowie i — jeżeli starczy czasu — obejrzą najważniejsze zabytki Sandomierza.



Garbarnia obnażyła braki piłkarzy

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem mecz piłkarzy Hutnika z Garbarnią rozczarował sympatyków zespołu nowohuckiego. Tylko przez pierwsze pół godziny Hutnik stanowił równorzędnego przeciwnika dla doskonale zresztą w tym dniu usposobionych piłkarzy ludwinowskich. I wtedy oglądaliśmy ładne widowisko. Po zmianie hutnicy stracili siły i ochotę do walki — na boisku widać było tylko jednego zespół — Garbarnię.

W drużynie Hutnika zawiódł przed wszystkim pomoc. Nie po raz pierwszy zresztą. Jeśli do tego dodać, że w ataku na pozycyjną ocenę zasłużyli tylko dwaj skrzydłowi: Ankus i Krzyżanowski — nie trudno zrozumieć, że na środku boiska „garbarze” byli całkowitymi pana-

dyną w tym okresie poważniejszą okazję poprawy wyniku i uratowania jednego punktu. Trudno doprawdy zrozumieć politykę kadrową piłkarzy. Po co zsiaga się do klubu zawodników, którzy szczyt kariery mają już dawno za sobą i którzy w dodatku — tak jak Zapalski — wędrują od klubu do klubu. Czy nie lepiej inwestować w piłkarzy, którzy nie będą co prawda natychmiast „procentować” w postaci skutecznej gry w pierwszej drużynie, ale którzy rokują nadzieję na przyszłość?

Dziś — w sobotę zespół Hutnika grać będzie w Łodzi przeciwko Startowi. Łódzianie, tak jak i Hutnik zdobyli dotąd 4 punkty, ale dzięki korzystniejszej różnicy bramkowej, znajdują się o 4 pozycje wyżej w tabeli II ligi.



Zaczęło się bardzo obiecująco. W 9 minucie meczu po ładnej akcji piłkę otrzymał Ankus i z ostrego kąta strzelił w górny róg bramki. Mimo rozpaczyliwej robinsonady bramkarz Garbarni był bezradny. Hutnik objął prowadzenie 1:0, ale to było wszystko na co było stać piłkarzy nowohuckich w tym dniu.

FOT.: J. CHOJECKI

mi sytuacji, a atak Hutnika, nie wspierany dokładnymi piłkami z głębi pola, nie mógł poważnie zagrozić bramce Kierdaja.

Bardzo słabo wypadł debiut „nowej twarzy” w barwach Hutnika — Zapalskiego. Gonił co prawda sporo po boisku, ale nie z tej biegawiny nie wyszło. A po przerwie, w okresie wielkiej przewagi Garbarni zmarnował je-

no zresztą niczego nie dowodził. Hutnik może w Łodzi poprawić sobie dorobek punktowy (choć boisko łódzkie nigdy nie było dla niego gościnne) pod warunkiem, że pomoc i atak zagrają zupełnie inaczej niż w drugiej części meczu z Garbarnią. Trzeba strzelać bramki! Do tej pory napastnicy Hutnika zdobyli 2 bramki w 4 spotkaniach — po pół gola na jeden mecz. To stanowczo za mało!

16 KOLARZY HUTNIKA W MISTRZOSTWACH KRAKOWA

W niedzielę odbędą się kolarskie mistrzostwa Krakowa. Seniorszy będą mieli do pokonania 100-kilometrową trasę: Kraków — Wieliczka — Gdów — Bochnia — Nowy Wiśnicz — Muchówka — Łapanów i z powrotem do Krakowa. Natomiast juniorzy grup

A i B pojedą na 80-kilometrowej: Kraków — Wieliczka — Gdów i z powrotem. Na starcie mistrzostw stanie liczna, 16-osobowa ekipa Hutnika. Nowohuckianie będą reprezentować zarówno w konkurencji seniorszych jak i w obu konkurencjach juniorów. Mistrzostwa będą równocześnie eliminacją, która pozwoli wyłonić reprezentację regionu krakowskiego na wyścig do Lwowa.

W Nowej Hucie mecz siatkarzy Polska — Związek Radziecki

4 spotkania rozegra w Polsce reprezentacja Związku Radzieckiego w siatkówce męskiej. Jedno z nich odbędzie się w Kielcach a trzy na terenie województwa krakowskiego i Krakowa: 9 bm w Andrychowie, 16 bm w hali Wisły w Krakowie i 11 bm, w następny poniedziałek, w hali Wandy w Nowej Hucie.

W reprezentacji Polski wystąpią zapewne dwaj zawodnicy Hutnika: Jerzy Szymczyk i Wiesław Jezierski. Obaj przebywają obecnie na obozie kadry narodowej w Wałcu, obaj byli z reprezentacją w Rzymie na meczu z Włochami.

Na temat przygotowań drużyny Hutnika do nowego sezonu rozmawiamy z trenerem Emilem Sirackim.

W tym tygodniu zespół powrócił z obozu w Oleku. Było to grupowanie drużyn związkowych finansowane przez CRZZ. Obok Hutnika trenowały tam zespoły I ligi: Górnik Katowice, Odra Wrocław, Chelmieć Wałbrzych, Anilana Łódź oraz były I-ligowiec Pogoń Szczecin. Warunki grupowania umożliwiają przeprowadzenie przed wszystkim ćwiczeń ogólnorozwojowych. Jest bowiem boisko piłkarskie z urządzeniami lekkoatletycznymi, można organizować biegi i gry terenowe, jest jezioro, a więc możliwości pływania, wioślowania itp. Są również liczne boiska kortowe do siatkówki.

W Oleku była jednak praktycznie tylko połowa pierwszej drużyny oraz juniorzy (w sumie 12 osób). Szymczyk i Jezierski trenują razem z kadrą. Muszyski leczy kontuzję, Szymczyk i Lisowski odbywali w tym czasie praktyki studenckie. Juśko nie mógł wyjechać z powodu nawalu zajęć zawodowych.

Plan przygotowań do nowego sezonu przewiduje we wrześniu zajęcia w hali Wandy, w październiku oprócz treningów — udział w rozgrywkach Pucharu CRZZ (dla Hutnika bardzo ważny ze względu na możliwość zdobycia tego cennego trofeum po raz trzeci z rzędu a tym samym na własność). Wiadomo już dziś, że Hutnik startować będzie w półfinale Pucharu CRZZ w Bielsku w dniach od 6 do 8 października i że finał odbędzie się w dniach 28—29 października w Łodzi.

Na listopad planowane jest krótkie, 8-dniowe grupowanie całej drużyny w jednej z pobliskich miejscowości a następnie zawody o Stalowy Puchar Nowej Huty. Przewiduje się start dwu drużyn zagranicznych, zaproszono mistrza i wicemistrza Polski — Legię i AZS AWF Warszawa. Przypominamy, że w zeszłym roku Stalowy Puchar powędrował do Berlina — zdobyła go drużyna Dynamo.

I TURNIEJ OKRĘGOWY

W sobotę i niedzielę w sali przy ulicy Sokolskiej w Krakowie odbędzie się pierwszy w nowym sezonie okręgowy turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym. Zgodnie z tradycją, główną rolę w tych zawodach powinni odegrać nowohuckianie a przede wszystkim zawodnicy Hutnika. Program przewiduje w sobotę 2 września turniej juniorek i juniorów a w niedzielę turniej seniorek oraz dokończenie turnieju seniorów.

WANDA WYGRAŁA TURNIEJ W WIELICZCE

W Wieliczce odbył się turniej tenisa stołowego. W turnieju indywidualnym wygrał Wcisło (Wanda) przed Florkiem (Pradniczanka) i St. Kijem (Hutnik II). W turnieju drużynowym Wanda wygrała z Hutnikiem II 6:1, z Górnikiem Wieliczka 6:2 i zajęła pierwsze miejsce. Drugie miejsce zajął Hutnik II, po zwycięstwie nad gospodarzami turnieju 6:3.

SUKCES SPORTOWCÓW BUDOWLANÝCH

W Lublinie odbyły się ogólnopolskie zawody sportowe w wieloboju ogniskowym (finał spartakiady) pracowników resortu budownictwa. Duży sukces odniosła reprezentacja okręgu krakowskiego, która zajęła pierwsze miejsce, zdobywając puchar ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych M. Olewińskiego. Walnie do tego przyczynili się pracownicy nowohuckich przedsiębiorstw budowlanych. W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęła Pazera (Zarząd Robót Inżynierskich PPB HiL), a drugie Dziuba (Zarząd Sprzętu PPB HiL). W grupie mężczyzn (poniżej 35

lat) pierwsze miejsce zajął Czepiec a piąte Zmora (oba Zarząd Sprzętu PPB HiL).

BOKSERZY W WIŚLE

Od poniedziałku I-ligowy zespół bokserów Hutnika przebywa na grupowaniu w Wiśle, gdzie przygotowuje się do nowego sezonu. Natomiast siatkarz Hutnika przygotowują się od wczoraj do rozgrywek o mistrzostwo I ligi w Gorlicach.

REZERWA NA CZELE TABELI

W mistrzostwach ligi okręgowej Hutnik II pokonał Górnika Brzeszcze 4:1 (0:1) i bez straty punktu prowadzi w tabeli.

W trosce o zdrowie współtowarzysza pracy

Na uznanie zasłużyli sobie pracownicy HPR-u, ze zmianą A Wydziału Robót Piecowniczych, którzy na apel Rady Zmianowej oraz kierownictwa oddali swoją krew już po raz drugi dla swojego kolegi, Józefa Lasaka, który przebywa w szpitalu. Uzyskanie tej drogą krwi warunkowało możliwość przeprowadzenia niezbędnej operacji. Mimo iż potrzeba było zgłosić jedynie dziesięciu pracowników jako krwiodawców, na apel odpowiedziało aż 21 członków zmiany A. Byli to: Jan Gasior, Andrzej Maciąg, Bronisław Świderych, Jan Krasoń, Franciszek Maziarz, Stefan Fraś, Józef Wilk, Marian Wasik, Leon Stokłosa, Jan Kowina, Marian Bakalarz, Eugeniusz Piech, Mieczysław Nowak, Stanisław Gwizdź, Jan Sabat, Zdzisław Chlebosz, Julian Piwowarczyk, Zdzisław Sadowski, Stanisław Gadek, Adolf Bralewski i Eugeniusz Cebula.

Pomoc niesiona choremu koleżce przez HPR-owców może być przykładem, tym bardziej, iż opiekują się oni chorym stale, od początku jego pobytu w szpitalu po wypłak, o czym już kiedyś wspominaliśmy w notatce na naszych łamach. Obecnie podjęto starania o przyznanie zakładowego stypendium synowi ob-

J. Lasaka, w celu umożliwienia mu ukończenia studiów na AGH.

Przedstawiciele Rady Zmianowej odwiedzają stale chorego i pragną wraz z całym zespołem zmiany A, za naszym pośrednictwem, przekazać personelowi szpitala im. Narutowicza, w szczególności zaś dr Zbigniewowi Fudlikowi, serdeczne podziękowania za opiekę nad J. Lasakiem.

(lk)

Zespoły ZDK na 50 rocznicę Rewolucji Październikowej

Specjalny program artystyczny opracowuje z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej Młodzieżowa Estrada Poetycka ZDK HiL. Program okolicznościowy przygotowuje również Teatrzyk Małych Form, a zespół estrady operowej ma w swym planie popularne pieśni i arie rosyjskie. Pieśni ludowe rosyjskie opracowuje m. in. dziecięcy chór grecki. W programie zespołu akordeonistów dzieci i młodzieży znajdują się m. in. wianki melodi radzieckich.

Lato hufca z ZSZ w HiL

NAJPIERW BYŁA ROZMOWA z przewodniczącym Zarządu Fabrycznego ZMS towarzyszem Brąglem. — Tak, są nasze Hufce Pracy w Olsztyńskim. Zaraz, zaraz. Poszukamy...

Odwracając kilka kartek. Znajdujemy adres. Notuję: Leśnictwo Głębokie w Piasutnie, pow. Szczytno.

Ze stacji wiezie nas samochodem uprzejmy doktor i miła pani, kwatermistrz obozu harcerskiego. Wśród luźnych refleksji wypowiada jedną, którą warto chyba zapamiętać: — Harcerze są nieco lepsi niż pozostała młodzież. To powoduje kolektywne życie i praca w obozie, wspólne pokonywanie trudności. Wcześniej zdobywają samodzielność...

Myślę, że ma rację. I warto dodać jeszcze — patrząc na romantyczny życia harcerskiego (a obozów tutaj jest kilka w Piasutnie), że — nie tylko kolektywno wypoczywający i dbający o obsłużenie siebie ma możliwość pozyskać owe cechy: „być lepszymi”. Szczególnie znaczenie w kształtowaniu młodych ludzi ma praca. Wychowanie poprzez pracę, to nie jest slogan — poszarpały w codziennym życiu od częstego nań się powoływania. To sprawdzona od lat zasada. Można nawet powiedzieć, że od pokoleń.

Ilustracją tej starej prawdy są też z pewnością Ochotnicze Hufce Pracy.

HUFIEC PRACY Z HUTY IM. LENINA skupia zetemmesowców z Zasadniczej Szkoły Zawodowej. On to właśnie zajmował się w powiecie, w leśnictwie PIOTRA DRAPAŁY, pielęgnacją lasu. Młodzi chłopcy spędzali tu w lasach część swych wakacji. Pracowali. Zara-

biali na swe utrzymanie i równocześnie, łącząc przyjemne z pożytecznym — uskładali sobie nieco grosza.

DZIEN JEST PIĘKNY. Wspólnie z leśniczym Drapałą i wizytującym dziś hufiec inspektorem lasów państwowych inżynierem Merkiewiczem, udajemy się w miejsce pracy nowohuckiego hufca.

Już z daleka słychać łoskot siekier w lesie. Zetemmesowcy, pod kierownictwem nauczyciela z ZSZ M. Jakub-

Olsztyńska przygoda

ca prowadzą wyręb drzew w zbyt gęstym, stosunkowo młodym jeszcze ostępie. Praca jest — dla wielu z nich, być może w pierwszym okresie, wymagającym nieraz szczególnego samozaparcia — egzaminem uporu i dojrzałości.

Trzeba powiedzieć, że nasz hufiec zdał dobrze ten egzamin. Chłopcy z huty bardzo starannie wywiązali się z zadania pielęgnacji lasu — mówi leśniczy Drapała. Dobrze pracowali i co ważne, byli bardzo dyscyplinowani. Zaś wszystkich komendantów grup JAKUB-CA i ORŁOWSKIEGO cechowała naprawdę obywatelska postawa. Pracowali razem z zetemmesowcami; dawali przykład innym...

Po południu, inspektor wizytował grupę nauczycieli Orłowskiego. Chodził od drzewa do drzewa, oceniał fachowo, co i jak zrobiono. Wreszcie zaopiniował: — Wyniki zadowalające!



Chwila odpoczynku i... pozowanie do pamiątkowego zdjęcia. Przed ciągnięciem uczniowie z grupy nauczycieli zawodu w ZSZ HiL M. Orłowskiego.



ZMS-owcy z HiL w akcji. Zadanie: pielęgnacja lasu.



Piotr Drapała, leśniczy (w środku) wśród wyróżniających się członków hufca („Wasi chłopcy pracowali znakomicie!”).

GŁOS-MŁODYCH

Mówią delegaci

Z czym przyjdą na konferencję organizacji ZMS?

Wybrano ich osiemdziesięciu na konferencjach sprawozdawczo-wyborczych zakładowych. W dniu 7 października będą reprezentować swoje organizacje na VII Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej ZF ZMS. Przyniosą ze sobą cały dorobek, doświadczenie i rozeznanie w brakach niższych ogniw swej organizacji. Ich głosy stanowić będą racjonalną podstawę do tworzenia dyskusji i wniosków, które wpłyną niewątpliwie na ulepszenie modelu hutniczej organizacji młodzieżowej.

Z pewnością ogół młodych czytelników przyjmie z zadowoleniem nieco danych statystycznych o młodzieżowych delegatach.

Struktura wieku wygląda następująco: 11 osób nie przekroczyło 20 roku życia, 33 osób — 26 roku życia, a 34 delegatów „dzwiga” na swych barkach ponad 26 lat. Jeśli chodzi o wykształcenie — to przeważają ZMS-owcy z pełnym średnim, 10 proc. legitymuje się dyplomami szkół wyższych i taki sam procent posiada tylko szkołę podstawową. Około 25 proc. stanowią młodzi ludzie z niepełnym wykształceniem średnim. 48 delegatów jest poza tym członkami lub kandydatami Partii.

Mówi jeden z delegatów z P-51 tow. CZESŁAW STAROWSKI, starszy technik do spraw remontów elektrycznych.

— Już to, że jestem przewodniczącym zespołu do spraw propagandy i szkolenia ideowego przy ZF — określa temat, z jakim przyjdzie na Konferencję Fabryczną. Chciałbym w tym całym złożonym

problemie oddziaływania ideowego na młodych ludzi skierować uwagę organizacji na sprawę moim zdaniem najważniejszą: jakośi szkoleń masowych.

Z tą jakością było dotąd różnie. Skuteczność masowego kształtowania poglądów szerokiej rzeszy młodzieży zależy od właściwego doboru problematyki interesującej dane środowisko, jak i od przygotowania oraz wysokiego poziomu wykładowców. Nie bez znaczenia dla tej sprawy jest systematyczność zebrań kół, ich atmosfera — swobodna, koleżeńska.

Duże trudności w ostatnim okresie wystąpiły też w wyższej formie szkolenia ideologicznego. Chodzi mi o Wieczorowe Szkoły Aktywu, których celem jest przecież przygotowanie nowej kadry działaczy i lektorów dla potrzeb Zarządów Zakładowych. Tematykę światopoglądową prowadzili systemem seminaryjnym przeważnie wykładowcy z SAiW i do poziomu wykładów nie można mieć zastrzeżeń. Ale poważne wątpliwości mam co do słuszności dotychczasowego doboru kandydatów na te szkolenia. Brak osobistych zainteresowań i zaangażowania w studiowanym temacie przekreślał zamierzone rezultaty. Brak zainteresowania kierunkowego wśród aktywistów dawał się zauważyć także w dziedzinie szkolenia ekonomicznego, czy kulturalno-oświatowego. Zmora tych szkoleń była też absencja uczestników. Będę domagał się, aby w przyszłej kadencji WSA zdobyli niezbędną dla swej działalności autorytet. Chcę również zwrócić uwagę

gę właściwych czynników na zagwarantowanie rzeczywistej masowości takich akcji oświatowo-kulturalnych, jak „ogólnopolskie turnieje czytelników”. Chyba największe znaczenie i sens mają te turnieje nie na wysokich szczeblach, gdy na „placu boju” zostają rutynowani „pożeracze” literatury — ale właśnie na dole, w kołach...

Będę bił na alarm, że baza kulturalna Ogniska Młodych jest stanowczo niewykorzystana przez młodzież hutniczą.

Tow. Starowski ma jeszcze w zanadrzu kilka ważnych spraw. Będziemy o nich pisać w sprawozdaniu z konferencji Organizacji Fabrycznej. (DJ)

Nowe koło ZMS

W ub. tygodniu powstało przy OZR koło ZMS, składające się w swej większości z dziewcząt. Koło liczy obecnie 17 członków. Przewodniczącym jego został tow. Stanisław Stec.

KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA W DT

Także w ub. tygodniu w czwartek odbyła się w DT zaległa konferencja sprawozdawczo-wyborcza. Przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMS został wybrany tow. Jan Książkiewicz. Prócz niego w skład nowego zarządu weszli: Jan Barański, Józef Bodek, Ryszard Fafara, Grażyna Grabowska i inni.

CZYTELNICY piszą

NIE DZIAŁA

Może przywykliśmy już do tego? — pyta nasz Czytelnik ob. MIECISŁAW SZYMAŃSKI, poruszając w swoim liście sprawę neonu PZU na Placu Centralnym. Nie świeci on już od dawien dawna, choć po to reklama ta została założona. Czy nikt tego nie zauważył?

Oczywiście widzi to wielu ludzi, łącznie z zainteresowanymi także. Bo punkt jest centralny i trudno nie zaobserwować, co się w nim dzieje. Ale jak zwykle obchodzi to tych tylko, którzy na co dzień interesują się porządkiem i usprawnianiem naszego życia powszedniego.

Czytelnik nasz wspomina analogiczną sytuację z neonem na barze samoobsługowym „Smok” przy dworcu. Tak samo neon dłuższy czas nie świecił, a nikt nie zainteresował się jego naprawą. Dopiero list naszego Czytelnika do redakcji jednego z krakowskich dzienników pomógł. Od tego czasu jakoś pilniejsze się tej sprawy i neon spełnia swoje zadanie. Wynika z tego, że dla tak błahęj sprawy po-

perspektywny plan działalności kulturalno-oświatowej w Ognisku Młodych ZMS HIL na najbliższy sezon obejmuje wiele interesujących zagadnień. Praca placówki, podobnie jak w latach poprzednich, skupiać się będzie wokół nowohutkiej młodzieży oraz mieszkańców hoteli pracowniczych HIL. Dla nich to głównie w ramach działalności oświatowej organizowane

Bogaty program — czekamy na realizację

będą liczne spotkania, dyskusje, odczyty.

W dalszym ciągu stosować się będzie metodę cykliczną, która w ub. latach zdała bardzo dobrze egzamin. Studium Wiedzy m. in. przewiduje cykliczne spotkania na temat życia codziennego, pracy zawodowej, etyki, moralności, itp. Planuje się cykl spotkań pn. „Bratnie kontakty” poświęcony zagadnieniom współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej krajów Demokracji Ludowej i ZSRR. Z dużym zainteresowaniem spotka się zapewne proponowany cykl pt. „Co nowego w świecie”, w ramach którego omawiane będą aktualne zagadnienia sytuacji międzynarodowej.

Kontynuować się będzie także spotkania w ramach cyklu „Od A do Z o Związku Radzieckim” — szczególnie ważne, w związku z obchodami 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W bież. sezonie przewiduje się ponadto kursy nauki gry na instrumentach muzycznych (gitara i akordeon). Liczba amatorskich zespołów artystycznych powiększy się o młodzieżowy teatrzyk hotelowy, o charakterze recytatorsko-kabaretowym. Jeszcze w tym roku wszystkie zespoły, dla uczczenia 50 rocznicy Re-

wolucji Październikowej przygotują program pt. „Kremlo-wskie kuranty”, obejmujący radzieckie utwory poetyckie, piosenki i melodie rozrywkowe.

Jakie imprezy masowe planuje w bież. roku Ognisko Młodych? Jest ich bardzo dużo, wymienić można choćby: konkurs piosenkowski, konkurs recytatorski pn. „Moja ojczyzna”, Festiwal Młodzieżowych Zespołów Artystycznych. Wśród imprez rozrywkowych na uwagę zasługują: recitale piosenkarские, teatr przy świecach — w wykonaniu artystów scen krakowskich, występy kabaretów studenckich, imprezy pn. „Bawimy się razem”, spotkania pt. „Z piosenką przez świat”.

Jak wynika z tych ogólnych zamierzeń, program Ogniska Młodych na sezon 1967/68 jest bardzo różnorodny i interesujący. O ile wprowadzony zostanie w całości w życie, placówka ta z pewnością gościć będzie co wieczór dziesiątki młodych, którzy przyjdą tu nie tylko się uczyć, lecz i w poszukiwaniu godziwej rozrywki.

II Spływ Kajakowy Hutników

60 turystów uczestniczyło w — Spływie Kajakowym Hutników, zorganizowanym w dniach 18—20 sierpnia na Nidzie przez Oddział PTTK HIL i Radę Zakładową Kombinatu. Po raz pierwszy w tej pięknej imprezie turystycznej wzięli udział kajakowcy z innych zakładów pracy m. in. z Zakładów Materiałów Ogniotrwałych z Gliwic, TKKF Motor z Andrychowa, Ursus z Warszawy, KKW Bydgoszcz i PTTK — Łódź.

Spływ rozpoczął się w Brzegach, a zakończył w Pińczowie. Na trasie zorganizowano konkurs sprawnościowy, którego zwycięzca została osada z KKW Bydgoszcz.

Do popularyzacji tej niezwykle atrakcyjnej i zdrowej formy wypoczynku po pracy przyczynili się organizatorzy Spływu Hutników kol. kol. Gudowski, Ryszard Płaszewski i Adam Kłuzowicz oraz sędzia główny spływu kajakowego Tytus Chorobik.

(dz)

Spotkanie z poezją

W dniu 3 września o godz. 16-tej, na skwerze przy Alei Róż (między Centrum a kawiarnią „Stylowa”) odbędzie się drugie spotkanie z poezją i muzyką. Wystąpi aktorka Teatru Ludowego Irena Jun. Na fortepianie akompaniował będzie Alfred Müller.

Olsztyńska przygoda

(Dokończenie ze str. 5)

Lasy olsztyńskie posiadają dużo uroku. Czy dostrzegają to zamilowany leśnik, łowczy, człowiek, który znalazł zęby na gospodarce leśnej — Piotr Drapała? Osobiście wątpię. Nie ma on czasu by żyć tym, co fascynuje niedzielnego czasowicza: pięknem ostępów.

2 tysiące hektarów drzewostanu; obszar, jedenaście kilometrów długi i czasem do siedmiu szeroki — oto jego królestwo. A w nim: szkółki sadzeniaków, poletka karmy, setki sztuk zwierzyny (o której musi wszystko wiedzieć), wyręb-pielęgnacja i w ogóle gospodarka leśna; organizowanie polowań itp. A w swej pracy, korzysta z pomocy zaledwie trzech gajowych.

Drapała to także zamilowany hodowca pszczoł; ma dziesięć uli. To myśliwy; w jego domu znajduje się piękna kolekcja jelenich rogów. To zapalony kierowca; prowadzi motor, a nawet samochodem śmiga po leśnych drogach w czasie objazdów. Zresztą, czym nie jest ten leśniczy w miejscowości, w której trzeba być wszystkim, albo — będzie się niczym! (Spróbujcie tylko obejść, raz na parę dni, obszar gospodarstwa leśnego, który mu podlega a zrozumiecie, jakim trzeba być gospodarzem, żeby nim władać.)

ZETEMESOWCY Z HUTY mieli interesujące lato. Wiele nowego poznali i z pewnością, niemało się nauczyli. W gajówce Piasutno-Lęg, w której mieszkali, jeszcze dziś można spotkać ślady minionej wojny (hitlerowskie stanowiska obronne), jak i zetknąć się z historią walki o polskość tej ziemi.

Na budynku gajówki umiurowana jest tablica pamiątkowa. Dowiadujemy się z niej, że:

„W tym domu uczył Jerzy Łane bojownik o polską szkołę. Tu został skrytobójczo zamordowany przez hitlerowców w roku 1932.”

O SIEM HUFCÓW PRACY z Huty im. Lenina przebywało w tym roku w woj. olsztyńskim. Kierował nimi nauczyciel ZSZ Sudoł. Bodaj 140 zetemesowców uczestniczyło w tych hufcach.

Nie rozmawiałem po przyjeździe z towarzyszem Sudołem. Nie znam opinii przewodniczącego ZF ZMS towarzysza Braglia o rezultatach pracy OHP w okresie lata 1967. Jedno wszakże wydaje mi się bezsporne. Była to pożyteczna inicjatywa, te wyjazdy.

Młodzież ZMS korzystała w lecie z różnych obozów wypoczynkowych. Tu, wypoczynek łączył się (pobyt wśród lasów, kąpiele w jeziorze) — tak, jak i w innej miejscowości woj. olsztyńskiego, w której również przebywały hufce HIL — z pracą. I nikt zapewne z młodych ludzi, uczestniczących w tych obozach, nie będzie żałował owoćnie spędzonego czasu. Obfitował on we wrażenia. Był kolejną przygodą w zdobywaniu przyszości. Jej urokiem — poznawanie życia!

ROMAN WOLSKI

KTO WINIEN

Kursuje po hucie anegdota, że generalne porządki robi się w niej od okazji do okazji. Inaczej mówiąc, z racji wielkich uroczystości państwowych lub przyjazdu szczególnie ważnych osobistości. Nie chcemy być złośliwi i uważamy ten dowcip za próbę humorystycznego spojrzenia na świat. Ale czy jednak nie ma w tym ziarenka prawdy?

Oto na naszym zdjęciu na dole fragment terenów ZMO. W kilku miejscach można na nich natknąć się na sterty drzewa odpadowego. Nie może się to nikomu podobać z trzech przyczyn. Po pierwsze — nieporządek niedobrze świadczy o gospodarstwach terenu. Po drugie — drzewo plus iskra, albo niezgaszony niedopałek papierosa, to... pożar. A po trzecie — czy nie szkoda tego drzewa, które w czasie deszczu namoknie i stopniowo zniszczy się bez żadnego pożytku. Czy nie warto byłoby zastanowić się nad urządzeniem składowiska poza terenem HIL?

I jeszcze jedna sprawa. Na drugim zdjęciu (obok) widać drogowskazy umieszczone w kombinacie. Wiele z nich jest zatartych, farba już popękiała. Czy nikt nie zajmie się odnowieniem tak potrzebnych tablic informacyjnych i napisów-drogowskazów? Potrzebne to jest coraz bardziej.

FOT.: J. ROŚKIEWICZ



POGODA

Nowe inwestycje

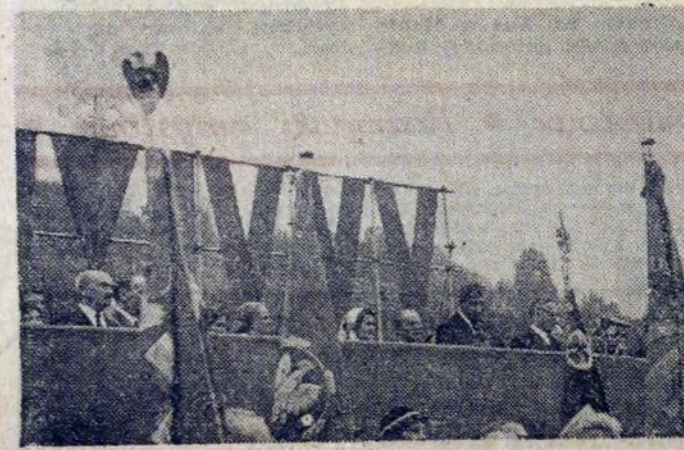
R OZPOCZĄŁ SIĘ ostatni okres lata. Po upalnym lipcu i przeciętnym sierpniu przyszła kolej na wrzesień. Czy wrócić w nim lipcowe upały czy też trzeba się liczyć z chłodami i deszczem? Synoptycy długoterminowi są zdania, że pogoda we wrześniu będzie zmienna, okresami ciepła i sucha, to znówu chłodna i deszczowa. Lepsza ma być pierwsza połowa miesiąca niż druga.

Jak na razie, pierwsze dni września zapowiadają się nicznie. Po przemieszczeniu się frontów, związanych z niżem z Morza Północnego powinniśmy dostać się w zasięg klina wyżu azorskiego, co początkowo da pogodę chłodną i chmurną z przelotnymi opadami, a później roz pogodzenia. Temperatura wahać się będzie w granicach od 15 do 25 stopni, w nocy około 10. Są widoki, że po dwóch nieudanych niedzielach w najbliższą niedzielę będzie można wybrać się na spacer za miasto. **PROMYK**

Z TYGODNIA

Hutnicy na manifestacji w Kasince Małej

W ub. niedzielę na polach Kasinki Małej, w czasie manifestacji i uroczystego odsłonięcia pomnika poległych przed 30 laty uczestników strajku chłopskiego, zgromadziły się wielotysięczne tłumy mieszkańców okolicznych wsi i liczne delegacje zakładów pracy z całego województwa. Także pracownicy naszego kombinatu wzięli udział w tej uroczystości przyjeżdżając na miejsce 26 autobusami.



Zdjęcie w górę przedstawia trybunę honorową w czasie przemówienia I sekr. KW PZPR tow. Czesława Domagala, zdjęcie drugie — fragment manifestacji.

Tekst: J. OLCZYK
Foto: J. CHOJECKI

Z notatnika obserwatora

CHWALIMY

... i to od razu na pierwszym miejscu w Notatniku bardzo kulturalna i miła dla klientów pania kasjerka w sklepie samobsługowym MHD nr 158 przy ul. Igołomskiej. Naprawdę rzadko zdarza się w naszym handlu tak życzliwe podejście członków zespołów sklepowych do klientów, jak w SAM-ie spójrzmy przy tej ulicy. Może warto byłoby dać do niego na przeszkolenie praktykantów, by „zarazili” się właściwym stosunkiem do kupujących i byli w przyszłości tak uprzejmi dla nich jak kasjerka z tego sklepu?

I jeszcze jedna przyjemna notatka tego typu. Sprawnie i szybko załatwia się wszystkie sprawy w ADM w os. Centrum A. Zasiłga to jego kierownictwa przede wszystkim, które zyskuje starą się dopomóc każdemu w jego sprawie. Dziękujemy!

CZY DOBRA ZMIANA?

Dosyć problematyczna w skutkach okazuje się zmiana komunikacji tramwajowej dla os. Młodości, Na Skarpie,

Willowego i in. położonych przy linii biegnącej ul. Igołomska. Wycofanie z niej tramwaju nr. 16, łączącego dawniej bezpośrednio te osiedla z kombinatem przez Plac Centralny — nie zdaje egzaminu. Po pierwsze, że same „20-tki” kursują bardzo rzadko i po drugie — tylko do Bieńczy. A przecież w tym rejonie znajdują się huty pracownicze huty i mieszkają setki pracowników kombinatu.

Słyszysz się głosy, że wprowadzenie przesiedlenia się na Plac Centralny jest uciążliwe, ale można się jeszcze z nim pogodzić, gdyby nie czekało się nieraz po 15 do 20 minut na „20-tkę”. W tej sytuacji ludzie wolałby iść nawet z odległych zakątków tych osiedli do Placu Centralnego, byle tylko nie stać i nie denerwować się na dwu ostatnich przystankach w ul. Igołomskiej.

Rada na to musi się znaleźć przed zimą, kiedy to spacerzy z przymusu nie są ani przyjemne, ani szczególnie zdrowe (w pośpiechu).

Szkoly dla wyżu demograficznego • Więcej sklepów i obiektów sportowych

DLA WYRÓWNIANIA DYSPROPORCJI

W latach 1966—70 nakłady na budownictwo mieszkaniowe wyniosą 960 mln zł — dla naszej dzielnicy. Natomiast nakłady na inwestycje komunalne — przeszło 724 mln zł, a na inwestycje socjalno-usługowe — 218,6 mln zł. Wskazuje to na wielki udział inwestycji towarzyszących w ogólnym wykonawstwie budowlanym w Nowej Hucie, na uzupełnianie wszystkich braków, jakie dotąd dawały się odczuć mieszkańcom dzielnicy. Inwestycje te są zaplanowane również na lata następne — do r. 1980, ale dziś poświęćmy uwagę najbliższemu latom przede wszystkim.

PRZEBUDOWA MIESZKAŃCÓW

Dla orientacji podajmy, iż w latach 1966 do 70 przebudowie Nowej Hucie 9.197 izb mieszkalnych, czyli prawie 3.280 mieszkań. Oznacza to przejęcie przez naszą dzielnicę nowych mieszkańców, którzy potrzebować będą nowych sklepów, placówek usługowych wszelkich branż, a ich dzieci — przedszkoli oraz szkół. Jak więc z tym będzie do r. 1970?

ZAOPATRZENIE — LEPSZE

A poprawi je — jeśli chodzi o pieczywo — budowa piekarni w Czyżynach. Mieszkańcy osiedla B-32 będą mieli własny pawilon handlowy, rozwiązujący problemy zakupów codziennie potrzebnych artykułów spożywczych i in.

Z MYŚLĄ O NAJMŁODSZYCH

Budować się będzie dla nich 6 przedszkoli, z czego 5 w nowych osiedlach w Bieńczy, a jedno w os. mistrzejowskim.

DLA ODGESZCZENIA SZKÓŁ

Znany jest w dzielnicy problem zbyt wielkiego zagęszczenia izb szkolnych, które nasz wyż demograficzny zapelnia w większym stopniu, niż to kiedykolwiek projektantom. budynków szkolnych mogło wy-

dawać się możliwe. W tej sytuacji bardzo ważnymi inwestycjami będą nowe szkoły w liczbie 10. Będą to szkoły podstawowe. Kilka z nich powstanie w osiedlach bieżących, pozostałe w os. Na Wzgórzach Krzesławickich, przy ul. Bulwarowej, w Wadowie, Luboczu, w os. Mistrzejowice. Szkolnictwo nowohuckie uzupełnia w tym czasie — obok szkoły sprzężonej na os. Kolorowym, Technikum Gospodarcze na os. Bieńczykim, oraz tamże Technikum Samochodowo-Komunikacyjne, szkoła pielęgnarek w Bieńczykach.

DAWNO OCZEKIWANE

W inwestycjach lat bieżących (do r. 1970) znalazły się także dawno oczekiwane i postulowane przez nowohuckie społeczeństwo: rozbudowa Szpitala im. Żeromskiego oraz jego zaplecza, następnie budowa przychodni w os. Bieńczykim. W roku przyszłym otrzyma swoje zaplecze Teatr Ludowy — sprawa szczególnie istotna dla tej placówki kulturalnej — cierpiącej od lat na ciasnotę pomieszczeń zaplecza, zupełnie niedostosowanego do obecnych potrzeb teatru. No i wreszcie upragniona przez mieszkańców naszej dzielnicy Szkoła Muzyczna.

DLA SPORTOWCÓW

Będzie także coś dla sportowców oraz kibiców sportowych, których mamy w Nowej Hucie prawie tyłu, ilu mieszkańców dzielnicy. Mianowicie do r. 1970 zostanie zakończony I etap budowy hali sportowej „Hutnik”.

DALSZE PERSPEKTYWY

Dorzućmy jeszcze dla zaspokojenia ciekawości, że w latach następnych, tj. do r. 1975, do najważniejszych inwestycji socjalno-usługowych zaliczyć będzie można dwie nowe hale targowe w os. Bieńczykim oraz mistrzejowskim, Dom Dziecka w os. Mistrzejowice, budowę szpitala na os. Bieńczykim, przy dalszej rozbudowie istniejącego już Szpitala im. Żeromskiego, dalszą budowę przedszkoli i szkół, Domu Rencisty w os. Mistrzejowice, Młodzieżowego Domu Kultury! W inwestycjach sportowych znajdzie się sztuczne lodowisko. (ik)

Tamara Miansarowa w Nowej Hucie

W dniu 6 września (środa), o godz. 19-tej, w hali widowiskowej HIL wystąpi znakomita piosenkarka radziecka — Tamara Miansarowa, laureatka festiwalu piosenki w Sopocie. Piosenkarce towarzyszy Wiktor Prudowski z własnym zespołem muzycznym. Zapowiada — Jerzy Szczawiński.

Sądźmy, że wszyscy pamiętają Tamarę z festiwalu sopockiego, gdzie otrzymała I nagrodę za piosenkę „Zawsze niech będzie słońce” i napewno nie przepuszcza okazji zobaczenia i posłuchania tej świetnej piosenkarki w Nowej Hucie.

Przedprzedaż biletów prowadzi „Orbis” i „Filmotechnika” w Nowej Hucie.

Schronisko przy Zalewie pełne gości

Schronisko turystyczne przy Zalewie, dysponujące ponad 100 miejscami, jest szczególnie pełne w miesiącach letnich. Zatrzymują się tutaj zarówno wycieczki krajowe, indywidualni turyści, jak również goście z zagranicy. bg

„GŁOS NOWEJ HUTY”. A. Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony: bezpośredni — 423-99, przez centralę HIL 401-80 401-20, wewn. 48-11 (red. odpowiedzialny), 55-61 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Prasa w Krakowie, ul. Wielopole 1. R-35

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 1 do 3 bm. „Gdy miłość przemija” produkcja jugosłowiańska, doz. od lat 16, od 4 do 6 bm. „Życie zaczyna się o ósmej” produkcja NRF, doz. od lat 16, od 7 do 12 bm. „Szczęście” produkcja francuskiej, doz. od lat 18.

SWIT Mała Sala — nieczynne.

SWIATOWID od 1 do 3 bm. (godz. 15.45, 18.00 i 20.15) „Nieznany Wiktor” produkcja USA, doz. od lat 11, od 4 do 7 bm. (godz. 15, 18 i 20) „Morderca zostawia ślad” produkcja polskiej, doz. od lat 16, od 8 do 11 bm. (godz. 15.45, 18.00 i 20.15) „Wojenka, wojenka” produkcja francusko-rumuńskiej, doz. od lat 14.

SWIATOWID Mała Sala od 1 do 2 bm. (godz. 15, 17 i 19) „Droga przez cmentarz” produkcja radzieckiej, doz. od lat 14, od 3 do 6 bm. (godz. 15, 17 i 19) „Mściciel w masce” produkcja angielskiej, doz. od lat 14, od 7 do 10 bm. (godz. 15, 17 i 19) „Bokser” produkcja polskiej, doz. od lat 14.

SFINKS godz. 15.30, 18.00 i 20.30 od 1 do 3 bm. „Kim pan jest doktorze Sorge” produkcja francuskiej, doz. od lat 16, od 4 do 6 bm. (godz. 15.45, 18.00 i 20.15) „Kanał” produkcja polskiej, doz. od lat 14, od 7 do 10 bm. (godz. 15.45, 18.00 i 20.15) „Złoto Alaski” produkcja USA, doz. od lat 15.

KOLOROWE 3 i 4 bm. (godz. 19.00) „Karambol” produkcja węgierskiej, doz. od lat 16 i 5 do 7 bm. „Zamach” produkcja polskiej, doz. od lat 14, od 8 do 10 bm. „Niagara” produkcja USA, doz. od lat 16.

BALLADYNA od 2 do 3 bm. „Ktokolwiek wie” prod. polskiej doz. od lat 16, od 6 do 7 bm. „Powodzenia chłopce” produkcja jugosłowiańskiej, doz. od lat 11.

TEATR LUDOWY

2 bm. (godz. 19.15) „Ifigenia w Taurydzie”, 3 bm. (godz. 19.15) „Ifigenia w Taurydzie”, 4 bm. (godz. 19.15) „Ifigenia w Taurydzie”, 5 bm. (godz. 11.00) „Bunkier”, 6 bm. (godz. 19.15) „Ifigenia w Taurydzie”, 7 bm. (godz. 11.00) „Ifigenia w Taurydzie”, 8 bm. (godz. 19.15) „Ifigenia w Taurydzie”.

PROGRAM TELEWIZJI od 2 do 8 bm.

SOBOTA

Godz. 10.00 „Do ostatniego technika” — film prod. wietnamskiej. 15.55 Program. 17.00 „Wychowanie fizyczne naszych dzieci”. 17.10 Dziennik TV. 17.15 Program Tygodnia. 17.30 „Do ostatniego technika” — film. 18.55 W XXII rocznicę proklamowania Dem. Republiki Wietnamu — wystąpienie Ambasadora DRW w PRL oraz delegacji kobiet wiet. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 „Pegaz”. 20.55 „Humor z łezką” — utwory Kornela Ma-

kuszyńskiego. 21.45 Dziennik TV. 22.00 Wiadomości Sportowe. 22.10 „Piękny Serge” — film fabularny, prod. franc. 22.45 Program.

NIEDZIELA

Godz. 9.45 Program. 9.50 Centralne Dożynki Transmisja ze Stadionu X-lecia w Warszawie. 12.50 Dziennik TV. 13.00 „Tęgi” — film prod. radz. 13.50 PKF. 14.00 „Wstydlawy fryzjer” — film z serii: „Kto który mówi”. 14.25 Wspomnienia z Dziennika Pokładowego. 14.40 „Letnie spotkanie” film prod. franc. 15.30 Recital piosenkarzy Dana (Rumunia) Spataru (z Poznania). 16.00 „Księża piratów”, film fab. prod. USA. 17.30 „Wielka gra” — teleturniej. 18.30 Estrada Literacka „Daleka Droga” — Tadeusza Kuźbika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Chcemy się bawić” — film fab. prod. ang. 21.50 Niedziela Sportowa. 22.10 Program.

PONIEDZIAŁEK

Godz. 16.50 Program. 16.55 Dziennik TV. 17.00 Dla dzieci: film z serii: „Bolek i Lolek na wakacjach”. 17.10 Dla młodych widzów: „Pod siatką”. (odc. II). 17.30 „Na morskich szlakach”. 17.55 „Eureka”. 18.25 „Manewry” rep. filmowy. 18.40 „Klasy”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.55 „Gospodarze przed kamerą”. 20.25 Teatr TV: „Karykatury”. 21.45 Wieczorne rozmowy. 22.00 Kronika. 22.15 Dziennik TV. 22.30 Program.

WTOREK

Godz. 10.00 Program dla szkół (kl. I) „Kiedys”. 10.20 „Nigdy nie kłamie” — film fab. prod. węgierskiej. 11.55 Program dla szkół (kl. II) M. Maeterlinck — „Ślepy” z cyklu: „Dzieje dramatu”. 12.30 „Przypodobienie rolnicze”. „Higiena pomieszczeń gospodarskich”. 16.15 Program. 16.20 „Przypodobienie rolnicze”. „Higiena pomieszczeń gospodarskich”. 16.55 Dziennik TV. 17.00 Dla młodych widzów: „Wesołe miasteczko”. 17.30 „Mahometanie z nad morza SULU” — film z serii: „Za siedmioma górami”. 17.55 Telekam. 18.05 „Głoda piosenki”. 18.35 Film krótkometrażowy. 18.50 „Gruziński Toast”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Nigdy nie kłamie” — film fab. prod. węgierskiej. 21.15 Kronika kulturalna. 21.35 Dziennik TV. 21.50 Program.

ŚRODA

Godz. 8.30 TV Kurs zastosowań metod matematycznych w gospodarstwie. 10.00 „34 godziny w Paryżu” — film dokumentalny prod. franc. 11.55 Program dla szkół: Chemia (kl. VII). Film „Znaczenie chemii”. 16.55 Dziennik TV. 17.00 PKF. 17.10 „Srebrny faworyt” — film prod. CSRS. 17.55 Wschodnia TV: z cyklu: W pracowniach polskich uczonych „Współpraca”. 18.25 „Sylwetki X Muzy” — Beata Tyszkiewicz. 18.55 „Inne dzieci”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.15 „34 godziny w Paryżu” — film dokumentalny produkcji franc. 21.05 „Światowid”. 21.35 „Jazz w Filharmonii”. 22.45 Dziennik TV. 22.20 Kronika. 23.00 Program.

CZWARTEK

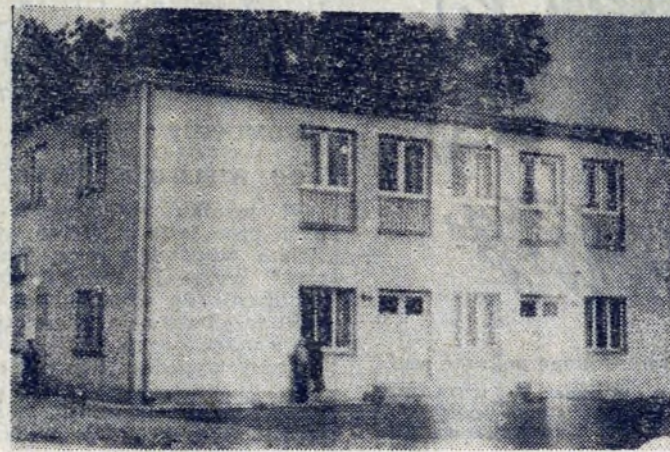
Godz. 9.55 Dla szkół: Historia (kl. VIII). „Pod Czerwonym Sztandarem”. 10.55 Dla szkół: Język polski (kl. V). 15.40 Program. 15.45 Politechnika TV Inauguracja roku akademickiego P. TV. 16.25 Politechnika TV. Wykład o metodzie uczenia się przez telewizję. 16.55 Dziennik TV. 17.00 Dla dzieci: Kino Płyś — film. 17.15 „Nie tylko dla pań”. 17.35 „Śpiwnik Domowy” — Stanisława Moniuszki. — 18.05 Z cyklu: „Inwekcje” — program pt. „Progi na Wiśle”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Fajki” — film fabularny prod. CSRS. 21.30 „10 minut recenzji”. 21.40 Wschodnia TV w nowym roku akademickim — Politechnika TV. 22.10 Dziennik TV. 22.30 Program. 22.35 Politechnika TV.

PIĄTEK

Godz. 9.55 Dla szkół (klasy II-celne) Magazyn Aktualności „Panorama”. 10.30 „Fajki” — film fabularny produkcji CSRS. 15.40 Program. 15.45 Politechnika TV. 16.55 Dziennik TV. 17.00 Dla dzieci: „Miś z okienka”. 17.15 Dla młodych widzów: „Duch zamku Thorkill” z serii: „Przygody Robin Hooda”. 17.45 „Pałac Wersalski” — film prod. franc. 18.05 „Teleplastikon”. 18.30 „Jak być kochanym” — program obyczajowy. 18.55 Kronika. 18.35 „Piosenki francuskie” — film prod. franc. 18.50 Film krótkometrażowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.10 „Po szóstej” — Młod. Klub TV. 20.50 „Skarbiec na kółkach” — film prod. franc. 22.35 Dziennik TV. 22.50 Program. 22.55 Politechnika TV. Inauguracja roku akademickiego P. TV. 23.25 Politechnika TV. Wykład o metodzie uczenia się przez Telewizję.



Fot. J. Rośkiewicz



Jutro do szkoły!

K ończą się dni wakacyjnych wędrowek, obozów i letnich kolonii. Z wieloma wrażeniami uczniowska orac spotyka się znów na szkolnej ławie. O tyle, że w innej wyższej klasie, lecz z tą samą ukończoną panią!



Teczka jest, ołówek, zeszyt, nowiuteńki (na jak długo?...).



Do tej chwili mamy przymierzają dzieciom fartuszki, echały a ojcowie dzielnie im sekundują. Ruch w sklepach ogromny, handel wyszedł ku klientowi na nowohuckie chodniki.



Żaden szanujący się uczeń nie pójdzie do szkoły w zapuszczonej czuprynie to rzecz oczywista. Dlatego ruch jest i u mistrzów grzebienia.

Po zeszyty — kolejki!



Kącik filatelistyczny

Zapomniane obrazy

Pocztą NRD wydała nowe znaczki popularizujące malarstwo starych, zapomnianych już malarzy M. in. na znaczku wartości 25 pf. jest reprodukcja obrazu pędzla Karla Begasa — przedstawiająca portret pani Schroeder-Devrient, na znaczku wartości 40 pf. — obraz Salomona Bray przedstawiający dziewczynę w słomkowym kapeluszu, trzeci znaczek — wartości 50 pf. ma w rysunku „Czterech ewangelistów” — pędzla Jacoba Jordaens. kp

Vermiste Gemälde



DDR 40

Satyra w prasie



— To jest właśnie pozycja, w której mogę pokazać rogi...

Rysunek T. PINDAREWA z bułgarskiej gazety „Rabotniczesko Delo”

MOESZANKA FILMOWA

„PAN WOŁODYJOWSKI”

Okres przygotowań poprzedzający realizację filmu nie należy do łatwych, a już szczególnie nie można o tym powiedzieć w przypadku „Pana Wołodyjowskiego”. Wydało się, że trzecia część wielkiej trylogii Sienkiewicza nie sprawia wrażenia gigantu, wymagającego nadzwyczajnych przygotowań produkcyjnych. Okazało się jednak, iż w gąszczu załatwianych spraw, za którymi kryją się tysiące metrów sześciennych drewna, setki kostiumów, broni, pojazdów, wykwinne zastawy i dziesiątki rodzących się z dnia na dzień problemów — zadanie realizatorów wcale nie jest łatwe.

Podczas realizacji filmu przewiduje się wiele „inwestycji budowlanych”. Na przykład na ruinach zamku w Chęcinach zostanie dobudowana zrekonstruowana twierdza kamieniecka, bowiem zamek w Kamieńcu Podolskim tylko w niewielkim stopniu nadaje się do zdjęć plenerowych. Współczesny Kamieniec od strony zamku byby pomieszczeniem epok historycznych. Następne dwie budowle, to miasteczko Rasków (przed i po spaleniu) oraz forteca chreptowska. Powstaną one w Bieszczadach.

Dworek Ketlinga zostanie zrekonstruowany pod Łodzią. Oprócz tego realizatorów czekają prace nad przystosowaniem do zdjęć ulic Warszawy, a zwłaszcza adaptacja fragmentów Starówki wraz z Barbakanem.

Wyjątkowo skomplikowaną sprawą jest problem kostiumów, broni, wystawnych nakryć i setek innych rekwizytów. W epoce Wołodyjowskiego szlachta nosiła stroje różnego kroju, dziesiątki odmian kołpaków, zapinek, pasów itp. Stroje tatarskie zostaną wypóżyczzone przez „Mosfilm”, większość innych trzeba będzie jednak szyć. Niemal w całości trzeba również wykonać broń.

Do scen kręconych w stepach Ukrainy, w ślad za aktorami pojadą rekwizyty oraz około 30 koni. Prócz tego konie w liczbie kilkuset szabel dostarczy nam „Mosfilm”.

Największy udział statystów przewidywany jest w scenach walk o twierdzę Kamieniec. Będzie ich 5 tysięcy. Film będzie barwny i szerokoekranowy.

ZAAKCEPTOWANE SCENARIUSZE

„Czekam na Was w Monte Carlo” spółki autorskiej Boh-

dana Tomaszewskiego i Jerzego Suszko podejmuje tematykę sportową, z zabarwieniem psychologicznym. Konflikty dwóch dawnych przyjaciół, stanowiących jedną załogę podczas rajdu samochodowego do Monte Carlo. Reżyserii podejmują się Julian Dziedzina.

Akcja filmu „Tabliczka marmuru” rozgrywa się wśród uczniów IX klasy. Na przykładzie 15-letniej bohaterki film pokazuje proces narodzin pierwszego uczucia. Scenariusz napisała Halina Sznopkiewicz.

Jacek Fedorowicz i Stanisław Bareja napisali scenariusz filmu pt.: „Nasz człowiek w Warszawie”. Będzie to sensacyjna komedia satyryczna: zmagania dwóch wrogich wywiadów walczących o satelitę z głowicą nuklearną, który przypadkowo znalazł się na terenie naszego kraju.

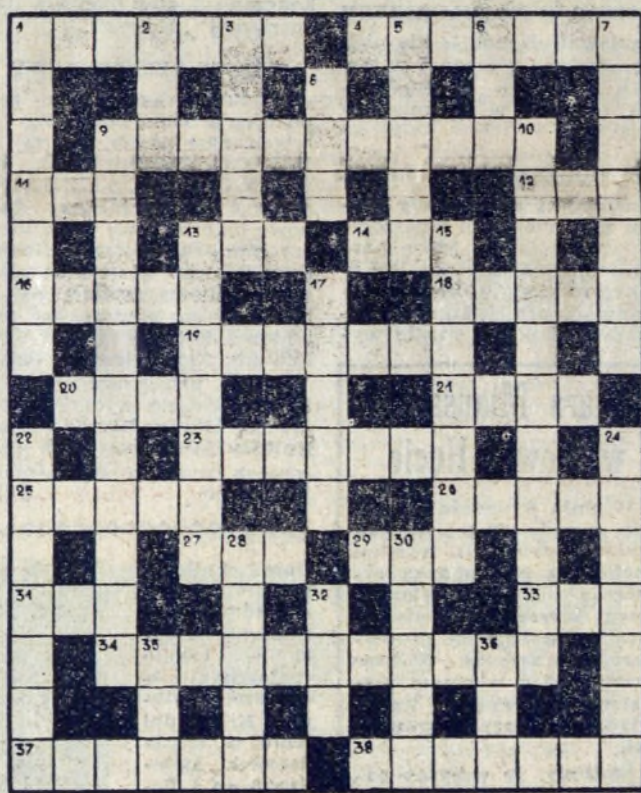
ZAKUPILIŚMY

„Miłosne przygody Mall Flanders” — amerykańska adaptacja znanej powieści o byczajowej Daniela Defoe. Historia kobiety, która wychodzi czterokrotnie za mąż, jest złodziejką, oszustką, trafia do więzienia. Tę akcją jest siedemnastowieczna Anglia. W rolach głównych m. in. Kim Nowak, Lili Palmer i Vittorio de Sica.

„Zielone serca” — jedna z ciekawszych pozycji francuskiego „młodego kina”. Dwaj młodzi ludzie opuszczają więzienie: czy uda im się powrócić do uczciwego życia? Grają wyjątkowo aktorzy niezawodni.

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe •

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. golową, 4. polski cowboy, 9. rozłożone u stóp Karpat, 11. 10 x 10, 12. grecka bajka, 13. 3/4 peanu, 14. ze Słowacji wpada do Dunaju, 16. jedwabnik w oprzędzie, 18. wypływa z Puszczy Białowieskiej i przepływa przez Łomżę, 19. Indianie, którzy zamieszkiwali okolice Wielkich Jezior Kanadyjskich, 20. skrót nazwy międzynarodowej organizacji gospodarczej, której członkiem jest Polska, 21. pierścień na morzu, 23. jeden z ewangelistów, 25. sromota, wstyd, infamia, 26. prowadzi do Rzymu, 27. skrót oznaczający, że bokser wygrał przed czasem, ale nie przez nokaut, 29. jest nim i krzywda i nieszczęście i strata i szkoda i śmierć i zguba i in. dolegliwości, 31. twoja lewa albo prawa strona, 33. prawy dopływ Odry, 34. zna się na ludzkich sprawach wewnętrznych, 37. udułił go Herkules, ale dopiero, gdy go oderwał od ziemi, 38. rosyjski poeta, satyryk, tłumacz. Jego pióra jest Mister Twister.

PIONOWO: 1. zwyciężył Hordona pod Cedynią, 2. może być rzeki i rozpacz, 3. żarzy się i leci, 5. imię żeńskie (zdarzało się w krzyżówkach często), 6. znany plyn, który wywabia plamy, 7. jugosłowiański Fiat, 8. zabawa towarzysko-sportowa, 9. Władysław ur. 4. 2. 1866 r. Namalował m. in. Latarnika i Taniec Szkieletów, 10. nauka, która zajmuje się rozwojem zarodkowym organizmów, 13. coś zagadkowego, 15. willa np. ko-

sa, 17. period, epoka, 22. szkap, 24. rośnie na moczarach i z rakiem nic nie ma wspólnego, 28. nie byłoby go, gdyby nie atrament, 30. ptak z rodziny

chruścieli zamieszkujący oczerny Eurazji i pn. Afryki, 32. antylopa podobna do konia z głową byka, 35. biblijny armator, 36. odgryziony kawałek.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 34

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 4. Myślenice, 7. kosmetyk, 9. Kiemlicz, 11. agapa, 14. reszta, 16. akoni, 17. parawan, 18. bylina, 19. cebula, 20. składka, 23. ewika, 25. szalik, 26. Matwy, 28. starosta, 29. miecznik, 30. kombatan.

PIONOWO: 1. śmietana, 2. remiza, 3. bekieszka, 5. skarga, 6. akacja, 8. obieżyswiat, 10. Chmielnieki, 12.

szpilka, 13. rozbrat, 15. bałas, 21. kajmak, 22. Kolyma, 24. akustyka, 25. satelita, 27. Tantal.

ROZETA

Prawoskrętnie: 1. patka, 2. monit, 3. Sybir, 4. towot, 5. rubin, 6. żeton, 7. barka, 8. Parys, 9. satyr.

Lewoskrętnie: 1. potas, 2. molor, 3. sonda, 4. Tybet, 5. rewir, 6. żabot, 7. bulan, 8. peron, 9. surma.

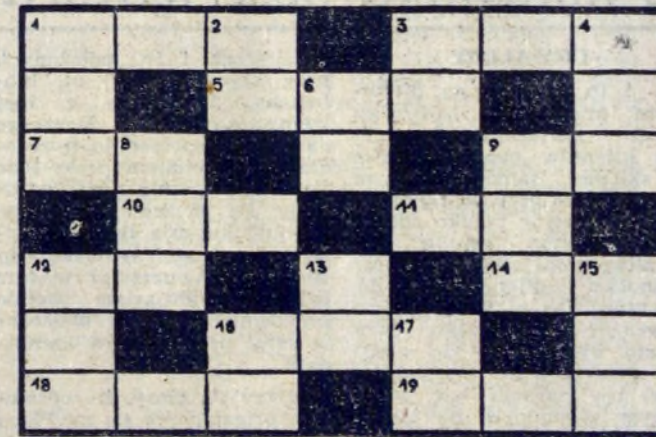
SYLABÓWKA

POZIOMO: 1. dodatni przymiot, dobra cecha, 3. zabór cudzej własności przemocą, 5. pomoc w przypadku nieszcześcia, 7. wanna do kąpieli dziecka wyłożona z pnia drzewa, 9. wstęp, 10. morski rabuś, 11. ośrodek przemysłu naftowego nad Morzem Kaspijskim, 12. ówierz beczki, 14. urodziła Zeusowi m. in. Kastora i Polluksa, 16. średniowieczny statek wojenny napędzany wiosłami, 18. wystawia go kelnier biesiadników, 19. wisi na ścianie; wzorzysta.

PIONOWO: 1. największy nasz wąż, 2. opakowanie na wadze, 3 wg rosyjskiego przysło-

wia mądrzejszy od wietczoru, 4. zawiadomienie (publiczne) o czyjejs śmierci, 6. autor Kwiatów Polskich, 8. dzieło Marksa, 9. kupieckie pełnomocnictwo do załatwienia interesu, 12. stolica Turcji, 13. kawał gruntu uprawnego, 15. popularne imię żeńskie, 16. przejście podziemne w kopalni, chodnik, 17. ma ją obraz i rower.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 8. 9. 1967 r. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.



WDMUCHIWANIE PYŁU WĘGLOWEGO DO WIELKIEGO PIECA

W wyniku przeprowadzonych prób Instytut Metalurgii Żelaza wspólnie z hutą „Florian” wykonał i zainstalował urządzenie do wdmuchiwania pyłu węglowego do wielkiego pieca przez 5 dysz.

Próby wypadły pomyślnie, czas wdmuchiwania pyłu w sposób ciągły dochodził do 6 godzin. Obecnie przeprowadza

NOWOŚCI TECHNICZNE

się prace nad rozwiązaniem sposobu transportu i przygotowania węgla. Metoda po jej opanowaniu pozwoli zaoszczędzić 10 proc. zużywanego dotychczas koksu.

POWLEKAJMY ZĘBY

Bardzo ciekawe wyniki przynoszą chemiczno-stomatologiczne doświadczenia, ja-

kie prowadzi się obecnie w USA nad ochroną zębów przed próchnicą przy pomocy powłok polimerowanych. Powłoki takie muszą spełniać szereg trudnych wymagań. Nie mogą ulegać działaniu kwasów, bakterii i wilgoci, powinny być odporne na ścieranie i nietoksyczne, muszą dobrze przylegać do powierz-

chni zębów i trwale zachowywać barwę. Interesująco pod tym względem prezentuje się przeźroczysty, ciemny monomer — cyjanoakrylan metylu. Nanoszono go w mieszaninie z napełniaczem, którym były sproszkowane preparaty krzemionkowe. Powierzchnię zęba najpierw starannie oczyszczano pastą z wody i pumeksu, a następnie przygotowano pod powłokę 50-procentowym roztworem kwasu fosforowego.